Nr. 164. Czwartek, 17 Lipca 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem podpułkownikowi i komendantowi krajowej żandarmeryi w Galicyi, Aleksandrowi Appel, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. prezydenta dyrekcyi ruchu kolei skarbowych w Wiedniu, szefa sekcyjnego, Alojzego Czedika von Bründlsberg, zamianować najmiłościwiej prezydentem generalnej dyrekcyi austryackich koleji skarbowych.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. radcę sekcyjnego w ministerstwie handlu, Rudolfa barona Lilienau, z powodu nadania mu posady administracyjnego dyrektora generalnej dyrekcyi austryackich kolei żelaznych, zamianować najmiłościwiej radcą ministeryalnym *extra statum* ministerstwa handlu.

Tem samem Najwyższem postanowieniem raczył Jego ces. i król. Apostolska Mość radcy dyrekcyi ruchu kolei skarbowych w Wiedniu, Fryderykowi Bischoff jakoteż przydzielonemu do generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych radcy rządowemu, Augustowi Obermayer, z powodu mianowania obu, a mianowicie pierwszego dyrektorem budowli, drugiego zaś dyrektorem ruchu generalnej dyrekcyi austryackich kolei skarbowych, nadać najmiłościwej tytuł i charakter radców dworu z uwolnieniem od taksy.

Minister handlu zamianował, z powodu nowej organizacyi administracyi skarbowych kolei żelaznych w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, na mocy Najwyższego rozporządzenia z dnia 8 czerwca b. r. naczelnikami (dyrektorami ruchu) utworzyć się mających dyrekcyj ruchu koleji żelaznych: dla Krakowa kierownika oddziału dyrekcyi ruchu kolei skarbowych w Wiedniu, ces. radcę Emila Kuhna, a dla Lwowa dyrektora ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta, Władysława Kłosowskiego.

Minister handlu ustanowił kierownikiem oddziału prezydyalnego generalnej dyrekcyi austryackich skarbowych koleji żelaznych, zastępcę dyrektora ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta, Romana barona Gostkowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Fakt odbytej w poniedziałek uroczystości narodowej w Paryżu stanowi dla gabinetu francuskiego rzeczywistą porażkę. Przyczyniła się do tego znana już chwiejność gabinetu względem żywiołów radykalnych w ogóle, a w szczególności względem paryskiej rady municypalnej. Tem smutniejsza to porażka, że tym razem nie sprawa polityki międzynarodowej, nie kwestye kolonialne, ale świeżo wybuchła we Francyi epidemia wywołała następstwa polityczne. Wiadomo, że rząd miał usprawiedliwione pobudki ograniczać wpływ rady municypalnej na sprawy charakteru politycznego i że z tego powodu istniał nieustający zatarg pomiędzy władzą municypalną a ministerstwem. Dotychczas z zatargu tego, jeżeli nie powagą władzy, przysługującej gabinetowi, to przynajmniej negacyą zachcianek radykałów municypalnych, wychodził rząd obronną ręką i jako tako podtrzymywał opinię o swojej energii. Stanowczości tej domagała się obecnie cała umiarkowana opinia we Francyi. Gabinet jednak wahał się, uchwalał odbycie uroczystości i odwoływał. Nakoniec, gdy głosy kompetentne odezwały się stanowczo przeciw obchodowi, gabinet nie chciał przyjmować odpowiedzialności na siebie i zdał całą sprawę na radę municypalną Paryża. Wybór tej drogi wymijającej był bardzo nieszczęśliwy, a jak dowiodły fakta, odpowiedzialność w każdym razie spada ostatecznie na rząd. Tem gorzej tylko, że o tem musiała gabinetowi przypomnieć niesforna rada municypalna. Rząd postępował w tej sprawie z dziwną i rażącą niekonsekwencyą, w rzeczywistości bowiem zdawał się przeciwny obchodowi, lecz polecając prefektowi Poubelle, ażeby przedstawił radzie municypalnej opinię akademii medycznej, by na tej podstawie powzięła rada stanowczą uchwałę, nie objawił wcale przytem swojej opinii, lub zapatrywania. Posiedzenie rady było nader burzliwe, a członkowie municypalności okazali się jeszcze niesforniejszymi, niż zazwyczaj, nie chcieli jednak i oni przyjąć odpowiedzialności na siebie. Rada, zamiast jakiejkolwiek uchwały, przypomniała tylko, że obchód 14 lipca jest uroczystością narodową, uregulowaną ustawą konstytucyjną, że zatem sprawa ta należy do władzy państwowej. Po długiej, nader burzliwej dyskusyi, przyjęła rada prosty porządek dzienny. W ten sposób rząd zgotował sam sobie porażkę swoją postawą niezdecydowaną. Nie idzie tu już o to, jakie skutki wywoła odbyty obchód pod względem sanitarnym, ale idzie o fakt, iż rząd sam podkopał ku sobie zaufanie żywiołów poważnych. Jeszcze na dwa dni przed obchodem, opuściło Paryż bardzo wiele osób, a zaszłe w ciągu obchodu wybryki tłumów robotniczych i demonstracye antiniemieckie nie przyczynią się także do wzmocnienia postawy gabinetu. Obecnie radykalizm, chociażby nie uzyskał od razu większego wpływu na tok spraw państwowych, tem silniej jednak podniesie głowę i zrazi żywioły umiarkowane, na które p. Ferry przy cokolwiek większej stanowczości względem wichrzycieli, mógł dotąd liczyć. W Paryżu, w kołach poważniejszych musiano skonstatować, że gabinet, który zachowywał przynajmniej pozory, iż ma prawo dyktować postępowanie radzie municypalnej, okazał zadziwiający brak decyzyi i dał w ten sposób zwolennikom Rocheforta i innym nieubłaganym przeciwnikom swoim sposobność do tryumfu, którego się nie spodziewało wcale stronnictwo skrajne. Rada municypalna nie omieszka wyzyskać tego powodzenia, a gabinet ponosi porażkę tem dotkliwszą, że szło o sprawę, która interesowała nie ciasne kółka miejskie, ale cały Paryż i całą Francyę.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

(Kronikarz-zrzęda. O konserwatyzmie kobiet. Co kogo obchodzi czyja turniura? Cholera w mieście, na wsi i w rękach dyplomacyi).

I.

Warszawski mój kolega, Bolesław Prus był widocznie w bardzo złym humorze przeszłego tygodnia. Człowiek prywatny, jeżeli jest w takim „sosie“, gdera zazwyczaj na żonę. Kronikarz w publicznym swoim charakterze jest bezżennym; raz tylko bowiem wychodziło we Lwowie jakieś pismo, którego artykuły podpisywane były naprzemian „on“, „ona“ i „oboje“. „Ono“ nic nie pisywało. Otóż jako kawaler, mniejsza o to, czy młody czy stary, zirytowany kronikarz zrzędzi na cały rodzaj niewieści, a zrzędzi nielitościwie i nielogicznie, biorąc asumpt z ubrania kobiet. Kobieta póty nie może być emancypowaną, woła Prus, póki nie przestanie być niewolnicą krawca i fryzyera; udział jej w prawodawstwie i w rządzie, sprowadziłby kalejdoskopowe zmiany w ustawach i w ich wykonaniu, „mielibyśmy kodeks cywilny obcisły lub odęty, kodeks kryminalny gładki lub z falbanami, konstytucyą z kokardą albo turniurą, parlamentaryzm koloru śmietanki albo zgniłego siana i tak dalej.“ Punktu oparcia do całej tej zjadliwej wycieczki szukał kronikarz *Kurjera Warszawskiego* w tylnej części kostiumu damskiego, która mu się wydaje zbyt napęczniałą. Nim przystąpię do zbijania pojedynczych wniosków szanownego oskarżyciela, muszę w ogóle zrobić to spostrzeżenie, że póki człowiek jest w tym wieku, w którym go zajmuje płeć nadobna, póty powinien uważać tylko, czy kobieta nie jest zbyt brzydka i zbyt niedbale umyta — jak zaś jest ubrana, to go wcale interesować nie powinno. Ogólne przyjęcie tego prawidła zapobiegłoby już samo przez się zbytniemu hołdowaniu modzie i niesmacznym jej wybrykom, jeżeli jakie są, ze strony naszych pań i panien. Zaprzecza się atoli w szczegolności najpierw, jakoby wszystkie kobiety były niewolnicami mody i jakoby każda moda była niedorzeczną. Kobieta, obdarzona z natury dobrym smakiem, potrafi z każdej mody wybrać to, co nie jest rażącem dla oka i co podnosi jej wdzięki, nie wpadając w przesadę. Obok lalek, wystrojonych po cudacku, widujemy przecież setki kobiet, ubrane elegancko i przyzwoicie, tak że zaledwie spostrzedz można czy zaszła jaka zmiana w modzie. Dlaczegoż za kilka małpeczek odpowiadać ma cały ród niewieści? Dlaczegoż niestałość w strojach miałaby kobietom zamykać drogę do zupełnej emancypacyi, jeżeliby innych przeszkód nie było? Zaprzecza się jak najmocniej, jakoby kobieta we wszystkiem była tak zmienną jak w swojej tualecie i w niektórych innych rzeczach. Przeciwnie kobiety są prawie wszystkie konserwatystkami najczystszej wody. W wyobrażeniach, w obyczajach, we wszystkiem, co dotyczy życia rodzinnego i społecznego, niełatwo ulegają one nowym prądom i stawiają im silniejszy opór niż mężczyźni. Są też narody, któreby oddawna przestały istnieć, gdyby nie kobiety.

Prus powiada, że mielibyśmy kodeks cywilny raz obcisły, drugi raz odęty. Niechaj zwoła w Galicyi n. p. sejm kobiecy i niechaj mu zaproponuje zmianę jednego tylko maleńkiego paragrafu w austryackim kodeksie cywilnym, tego mianowicie, który orzeka, że związek małżeński, zawarty w kościele przez kobietę albo mężczyznę religii katolickiej, jest nierozerwalnym nawet wtenczas, gdyby nastąpiła zmiana wyznania. Na sto posłanek, (niewiem, czy jest jakie inne femininum posła), niewiem, czy jedna oświadczyłaby się za taką zmianą. Gdyby prawodawstwo i rządy były w rękach kobiet, jedne i te same urządzenia utrzymywałyby się od wielu tysięcy lat i świat nie ruszyłby nigdy z miejsca. Kobieta sama nie wynajdzie nawet nic nowego, przyznaje to sam Prus, wymieniając fryzyerów i krawców jako moralnych sprawców dziwactw mody. Nawet nowej nieprawdy żadna powiedzieć nie umie, ale posługują się wszystkie jednemi i temi samemi wykrętami, których nieboszczka Ewa nauczyła się od węża. Cała tedy filipika Prusa opiera się na mylnych premisach, i wszystkie wnioski jego są fałszywe; niechaj jedzie gdzie na świeże powietrze i wraca z nerwami mniej rozdrażnionemi, a zobaczycie państwo, że będzie przepadał jeszcze za niejedną turniurą.

Ze Lwowa także wyjechali lub wyjeżdżają już wszyscy. Cholera, gdyby zawitała, nie zastałaby prawie nikogo w domu. Nie powinienbym wspominać o niej, bo mówią, że to niezdrowo, ale trudno pominąć milczeniem przedmiot kilkutygodniowy wszystkich rozmów. Dlatego też nadmienię, że przyjaciele i znajomi nasi, którzy schronili się na wieś lub do miejsc kąpielowych, przejęci są zapewne obawą o nas, ale zupełnie bez potrzeby. W roku 1855 epidemia grasowała po wsiach i dworach najzdrowiej i najpiękniej położonych w lasach nad Dniestrem i Strypą, a ominęła zupełnie leżący pośrodku nich Buczacz, naówczas najsmrodliwsze może gniazdo w całej Europie. Nie ma więc żadnej racyi, dla którejby nie można umrzeć w Zakopanem, albo ocaleć przy ulicy Sobieskiego.

Wiele jest w Europie ludzi, którym stało się niemal potrzebą, przy każdej zdarzającej się sposobności, wyrzekać na Anglików, na ich zmysł kramarski, egoizm i t. d. Cholera dostarczyła nowego materyału do tego ulubionego ćwiczenia się w krasomowstwie. Cztery piąte części handlu morskiego odbywają się na statkach angielskich; Anglicy więc głównie przywożą cholerę z Indyj do Egiptu, a ztamtąd do Europy. Chodzi więc o to, ażeby im w drodze dyplomatycznej nakazać pewne środki ostrożności, które krępowałyby handel z pewnością, ale zapobiegłyby może szerzeniu się azyatyckiej cholery. John Bull odpowie na to, że cholerę wożą także Francuzi, którzy najbardziej na niego krzyczą i że on nie przywiózł jej sobie jeszcze nigdy do domu, chociaż jest nieprzyjacielem kwarantan i innych środków sanitarno-policyjnych. Doda on zresztą, że przewóz towarów całego świata dla całego świata jest obecnie jedynym jego zarobkiem, ponieważ rolnictwo nie opłaca mu się wcale, a cła protekcyjne, zmowy robotników itp. paraliżują jego przemysł fabryczny. Z czegoż więc ma żyć? Oto więc trudni się furmanką wodną na wielką skalę i niechaj mu w tem nikt nie przeszkadza, bo będzie strzelał. Co mu do tego, że Francuzi skaczą z okien lub zabijają się w inny sposób, ze strachu przed cholerą? Niechaj ten brak odwagi zużytkują gdzieindziej, niech n. p. rozpoczną wojnę z Chinami, gdzie oprócz cholery, dostać można żółtej febry i innych chorób w wielkim wyborze. Armatorowie angielscy stanowią zwartą falangę, z którą trudno jest walczyć. Jest to rasa ludzi po części bardzo nieuczciwa; postrach towarzystw asekuracyjnych i biednych majtków. Jeden deputowany pan Plimsoll, wydał im wojnę na zabój, ale usiłowania jego dotychczas częściowym tylko uwieńczone są skutkiem. Wysyłają na morze statki, których zatonięcie jest niemal niechybnem, asekurując je wysoko i dając im załogę zbyt nieliczną, by w razie burzy lub innego wypadku, mogła sobie dać radę. Transport zboża z Ameryki dla taniości, odbywa się okrętami żaglowemi, tak zbudowanemi, ażeby na spodzie pomieścić mogły jak najwięcej ziarna bez worków. Budowa taka czyni okręt niezdolnym do opierania się większej fali, a nadto przy przechyleniu się okrętu na bok, zboże luźnie nasypane, przesuwa się na jedną stronę i statek równowagi odzyskać nie może. W drodze do Ameryki statki nurzają się przytem za płytko, a w powrocie za głęboko, władze portowe

Sprawy krajowe.

(*Towarzystwo pedagogiczne*).

II.

Sprawa egzaminów wstępnych do szkół średnich, którą Towarzystwo na ostatniem zgromadzeniu tak żywo się zajmowało, została ostatecznie załatwioną ostatniem rozporządzeniem Ministerstwa oświaty, mniej więcej po myśli uchwały walnego zgromadzenia. Rzeczone rozporządzenie Ministerstwa oświaty uznając bowiem wadliwość dotychczasowego sposobu przeprowadzenia tych egzaminów, ustanawia znaczne ułatwienia i ograniczenia i nadaje świadectwu szkoły ludowej należne znaczenie, czego właśnie członkowie Tow. głównie się domagali.

W myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia miały być w łonie Tow. utworzone Kółka nauczycieli szkół wyższych, a związek tych Kółek, mający reprezentacyę swoją we Lwowie, miał stanowić sekcyę krajową szkół wyższych w łonie Tow. Z początkiem jesieni zajęto się już przygotowaniami do zorganizowania sekcyi krajowej szkół wyższych, atoli Ministerstwo spraw wewnętrznych nie pozwoliło na projektowaną zmianę statutu i zabroniło utworzenia tejże sekcyi. W skutek tego dotychczasowe Kółko nauczycieli szkół wyższych, nie mogąc pogodzić organizacyi swojej z obowiązującym statutem Towarzystwa pedagogicznego, postanowiło utworzyć osobne Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, które 9 kwietnia b. r. we Lwowie się ukonstytuowało. Zarząd przez reprezentanta swojego powitał nauczycieli szkół wyższych zebranych na tem zgromadzeniu konstytuującem, wykazując, co Towarzystwo dotychczas dla szkół wyższych zrobiło, i ubolewając, że projektowana sekcya szkół wyższych Tow. pedagogicznego nie mogła przyjść do skutku. Nowo wybrany prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, rektor dr. Radziszewski, w przemówieniu swojem podniósł z naciskiem wielką zasługę Tow. pedagogicznego i wyraził również żal, że nauczyciele szkół wyższych zmuszeni są utworzyć osobne towarzystwo, przyczem jednak wyraził nadzieję, że obydwa Towarzystwa najprzyjaźniejsze zawsze wobec siebie zachowają stosunki i w koleżeńskiej działać będą zgodzie, dążąc ku wspólnemu celowi, t. j. ku podniesieniu oświaty w kraju.

W r. z. powstały z inicyatywy Tow. ped. dwie wyższe szkoły żeńskie, a mianowicie w Jarosławie i Sanoku. Jestto niezaprzeczenie wielka zasługa członków Tow. ped. w pomienionych dwóch miastach, że energią, a poczęści osobistem poświęceniem zdołali stworzyć instytucye naukowe, które nietylko dla tych miast, ale i dla okolic będą prawdziwem dobrodziejstwem. Obecnie więc liczy Towarzystwo cztery wyższe szkoły żeńskie t. j. jarosławską, kołomyjską, sanocką i stryjską. Szkoły te znalazły uznanie u władz decydujących i utrzymują się po części z czesnego, opłacanego przez uczenice, przeważnie zaś z subwencyj, udziedzielanych przez Sejm i przez instytucyi miejscowe. Tow. udziela im poparcia moralnego, a członkowie Towarzystwa przyczyniają się dzielnie ofiarnością swoją do utrzymania tych instytucyj.

Do istniejących sześciu szkół przemysłowych przybyła w r. z. jeszcze szkoła przemysłowa w Stanisławowie, której otwarcie nastąpiło pod szczególnie korzystnemi warunkami. Protektor bowiem tych zakładów naukowych, poseł L. Wierzbicki. uzyskał uchwalenie subwencyi 700 zł z funduszu krajowego, jeżeli w ciągu roku w Stanisławowie i w Kołomyi powstaną szkoły przemysłowe na wzór istniejących w innych miejscach podobnych zakładów naukowych. Zarząd oddziału Tow. ped. w Stanisławowie mając więc z góry zapewnioną subwencyę z funduszu krajowego, przyspieszył uorganizowanie tej szkoły na wzór szkoły lwowskiej, pomijając na razie kwestyę utworzenia szkoły dziennej, połączonej z warstatami. Założenie bowiem szkoły z warstatami połączone jest z tak wielkiemi kosztami, że bez pomocy rządu o założenie takiej szkoły pokusić się trudno, rozpoczęłe zas w tym kierunku rokowania nie doprowadziły jeszcze do pożądanego rezultatu W Brzeżanach zaś szkoła nie weszła jeszcze w życie z powodu pewnych trudności miejscowych, jakkolwiek Rada szkolna krajowa zatwierdziła już statut, ułożony przez tamtejszy oddział Tow.

Zarząd przyszedł szkołom przemysłowym w r. z. z pomocą w ten sposób, że z uzyskanej od Kasy oszczędności subwencyi 200 zł., zaopatrzył te zakłady naukowe w potrzebne podręczniki, szkole zaś sokalskiej udzielił zasiłku pieniężnego. Zajął się też Zarząd uzupełnieniem „Biblioteki dla szkół przemysłowych“ wydając Tom IV i V tej publikacyi, co przyczyni się niemało do ujednostajnienia nauki we wszystkich szkołach przemysłowych, przez Towarzystwo utrzymywanych.

W myśl uchwały zeszłorocznego zgromadzenia zajął się Zarząd wprowadzeniem w życie instytucyi „Kolonij wakacyjnych“. Korzystając z uprzejmości oddz. Czarnohorskiego Tow. Tatrzańskiego, który odstąpił gospodę swoją w Żabiu, urządził zarząd w r.z. kolonię wakacyjną dla 31 uczniów lwowskich szkół publicznych, a w r. b. Zarząd postanowił kolonie wakacyjne urządzić na obszerniejszą skalę a zarazem utworzyć także kolonię dla dziewcząt.

Obecnie, w kraju całym najwyższą sympatyę pozyskała instytucya kolonij wakacyjnych, czego dowodem hojne datki na ten cel wpływające.

W kierunku uzupełnienia biblioteki dla nauczycieli, której dotychczas wyszło 10 tomów, nie mógł Zarząd większych czynić wysileń, ponieważ kwoty, przeznaczone na przybory naukowe, przez Sejm znacznie zostały uszczuplone, skutkiem czego wszystkie nakłady dla szkół ludowych znacznego doznały uszczerbku.

Sprawy utworzenia oddziału Tow. ped. na Szlązku, z siedzibą w Cieszynie nie udało się Zarządowi pomyślnie załatwić, albowiem mimo zezwolenia ministerstwa na zmianę statutu, upoważniającą Zarząd do utworzenia filii na Szlązku, napotkał Zarząd ze strony władz miejscowych cieszyńskich na takie trudności, że faktycznie oddział nie wszedł w życie. Rząd krajowy bowiem szlązki zażądał ponownej zmiany statutów, którаby zwichnęła całą organizacyę, na jakiej się Towarzystwo nasze opiera, Zarząd zaś na taką ewentualność zgodzić się nie mógł.

Zarząd zamknął w r. b. rozpoczęte w latach poprzednich w Towarzystwie składki na pomnik Mickiewicza w Krakowie i przesłał do komitetu krakowskiego łączną kwotę 1.600 złr, która jest niezaprzeczenie dowodem wielkiej ofiarności członków.

W organizacyi Towarzystwa zaszły niektóre zmiany. Mianowicie przestały istnieć oddziały w Brodach, w Gorlicach i w Rudkach, a natomiast utworzyły się nowe oddziały w Nowym Targu i Żywcu. Zarząd nie zgodził zię na proponowane utworzenie nowych oddziałów w Horodence, Kamionce strumiłowej i Krośnie, ponieważ nie miał pewności, że oddziały te będą miały dostateczne siły moralne i materyalne. Zarząd rozdał w roku bieżącym 14 zapomóg koleżeńskich w łącznej kwocie 300 złr., nie mógł jednakże uwzględnić wszystkich pod tym względem wnoszonych próśb, wyczerpawszy w zupełności preliminowaną przez Walne zgromadzenie kwotę.

Wydawnictwo *Szkoły*, w r. b, świetnie się rozwinęło pod względem materyalnym, albowiem powiodło się Zarządowi uzyskać serdeczne poparcie od Wys. Rady szkolnej krajowej, która w myśl §. 43 ustawy państwowej, orzekła, że obowiązkiem jest funduszów szkolnych przenumerować dla każdej szkoły ludowej czasopismo pedagogiczne, przeznaczone do dalszego kształcenia nauczycieli. Pragnąc w *Szkole* podać czytelnikom jak najwięcej materyału naukowego, zmienił Zarząd format czcionek, umożliwiając w ten sposób nagromadzenie większej ilości tekstu, a nadto upoważnił administracyę *Szkoły* do wydawania nadzwyczajnych dodatków w miarę potrzeby.

W kwietniu b. r. członek Rady szkolnej krajowej, dr. Stanisław hr. Badeni, przesłał Zarządowi kwotę 1.200 zł. z oświadczeniem, że płacę swoją, pobieraną w charakterze członka Rady szkolnej, ofiaruje Towarzystwu pedagogicznemu, jak długo będzie członkiem tej magistratury szkolnej, zostawiając kwotę tę do dyspozycyi Zarządu, z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby pieniądze te na bezpośredni pożytek nauczycieli ludowych były obracane. Zarząd postanowił z daru tego hojnego utworzyć osobny fundusz imienia dr. Stanisława hr. Badeniego i uchwalił dla zarządzania tym funduszem następujący regulamin: §. 1. Fundusz ten utworzony jest z daru dr. Stanisława hr. Badeniego w myśl deklaracyi z 2 kwietnia 1884 a mianowicie z ofiarowanych przez tegoż hr. Badeniego corocznych kwot przez czas jego urzędowania w Radzie szkolnej krajowej. §. 2. Fundusz ten jest w kapitale nienaruszalnym, zaczem coroczne wpłaty fundatora lokowane być mają w papierach publicznych, uchwałą Zarządu wskazanych. §. 3. Odsetki z funduszu przeznaczone będą w kwotach, przez 25 podzielnych, na zapomogi dla nauczycieli ludowych, a członków Towarzystwa pedagogicznego, tudzież ich wdów i sierót. Wszelkie zwyżki roczne z dochodów powyższych będą kapitalizowane. §. 4. Zarząd ogłaszać będzie corocznie w styczniu, ile zapomóg po 25 zł. z funduszu tego jest do rozdania. §. 5. Zapomogi będą corocznie w d. 8 maja przez Zarząd rozdawane. §. 6. Zarząd ma prawo według uznania swego rozdzielać te zapomogi także w kwotach wyższych, lecz zawsze przez 25 podzielnych. §. 7. Zapomogi te w sprawozdaniach rocznych mają być osobno wykazywane, jak i cały ten fundusz odrębnie zarachowywane. §. 8. W razie rozwiązania Towarzystwa, zarząd tego funduszu przekazany będzie instytucyi lub zakładowi, który członkowie ostatniego Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego większością głosów wskażą.

Pragnąc fundusz ten jak najlepiej zabezpieczyć, zakupił Zarząd obligacye komunalne Banku krajowego, i postanowił fundusz ten lokować zawsze tylko w walorach bezwzględną pewność dających. Zarząd składa publiczne podziękowanie w imieniu całego nauczycielstwa krajowego wspaniałomyślnemu dawcy. Towarzystwo liczyło w r. z. 40 oddziałów z 85 kółkami pedagogicznemi. Liczba członków wynosiła około 2.700.

SPRAWY MONARCHII

Jak wiadomo, Najj. Pan nadał prezydentowi dyrekcyi koleji skarbowych, szefowi sekcyi Czedikowi, krzyż komandorski orderu Leopolda, zaś radcy ministeryalnemu w ministerstwie handlu dr. Wittekowi, krzyż kawalerski tegoż orderu. *Fremdenblatt*, donosząc o tych wyszczególnieniach, tak pisze: „Udzielenie wysokich dekoracyj dwom osobistościom, należącym do zarządu austryackich koleji skarbowych, jest niezawodnie wyrazem uznania, jakie znalazło w Najw. miejscu przeprowadzenie zarówno trudnego, jak i olbrzymiego dzieła wytworzenia wielkiej sieci koleji skarbowych i organizacyi ruchu na takowej. Pan Czedik był duszą wszystkich tych działań, które w krótkim stosunkowo czasie doprowadziły do połączenia licznych dróg żelaznych w jedno, koncentrujące się w ręku państwa imponujące przedsiębiorstwo, a radca ministeryalny Wittek współdziałał prawie we wszystkich tych wielce trudnych rokowaniach, które miały na celu utworzenie drogi porozumieniu z różnemi kolejami prywatnemi i nabyciu ich przez państwo. Co się tyczy wreszcie doprowadzenia do skutku organizacyi ruchu koleji skarbowych, to daje ona ponowne świadectwo o niezwykłem administracyjnem uzdolnieniu, którego dowody na najrozmaitszych polach złożył już tylokrotnie nowy prezydent dyrekcyi koleji skarbowych.

W tym mniej więcej duchu pisze także *Presse*, podnosząc, iż nawet dzienniki

---

czuwają nad tem, ażeby okręt zanurzał się do pewnej linii, którą przepisuje ustawa, ale nie mogą zapobiedz tajemnym nadużyciom. Majtkowie buntują się czasem, gdy są narażeni na zbyt widoczne niebezpieczeństwo, ale surowe wyroki sądowe i ciężkie grzywny, okazują się bezsilnemi wobec chęci żysku, która pcha właścicieli do nieprzestrzegania przepisów. I takim to ludziom mają być narzucone zdrowotne środki ostrożności! Handel z Indyami Wschodniemi odbywa się zresztą zupełnie innemi statkami i zdaje się, że zachowaną jest przytem dostateczna ostrożność, skoro tyle tysięcy okrętów przywija ciągle do portów angielskich, z okolic nawiedzonych epidemią, a w Anglii ona się nie szerzy.

Jan Lam.

5)]

JAGA

(Ciąg dalszy.)

III.

Na drodze stał niewielki człowieczek w białej płótniance. Niepokaźny, troszkę utykał na nogę, twarz miał podzióbaną od ospy, lecz jakoś mu dobrze z oczu patrzało, włosy białe wyglądały z poza zielonej czapki. Gdy się z nim Jagusia zrównała — poszedł z nią. Z początku milczeli oboje, nareszcie niewielki człowieczek przystanął — stanęła i dziewczynka.

— I cóż se poczniesz? — odezwał się.

— Nie wiem — odpowiedziała.

— Do stryjny nie wrócisz?

— Nie, nie wrócę nigdy.

— Jakże ci na imię?

— Jaga.

— Słuchajno Jaguś.

— Mówcie.

— A żebyś ty się do mnie przeniosła.

— Do was?

— Do mnie, mam ciepłą chatę, drzewa podostatkiem i morgę gruntu. Lasu pańskiego pilnuję, to i paść mi w nim wolno. Sam jestem jak palec, matusia mi zmarła na wiosnę. Przygarnę cię bez zimę, to mi w lecie odrobisz. Nie ma komu krowy wydoić, ziemniaków uskrobać, strawy uwarzyć. Jakoś raźniej i weselej się zrobi w izbie.

— A nie będziecie mnie bić, bo ja jeszcze wszystkiemu nie podolę, jakby jaka gospodyni.

— Nikogo jeszcze nie uderzyłem a ciebie miałbym bić — sierotę? Abo to będziesz zła?

— Dobra będę — odpowiedziała — a jak ino podrosnę, to zobaczycie.

— A ileż masz?

— Na czternasty, mówili stryk.

— To niedługo czekać. No cóż Jaguś pójdziesz?

— Pójdę — szepnęła.

— A no to chodźmy.

— Tylko że mnie nogi bolą i jeżeli daleko, to nie zajdę.

— Boś się zmizerowała bez całą noc i tyle strachu najadła. Ujął ją za rękę.

Gwarzyli, lecz Jaguś słabła, w oczach się jej mroczyło i nóg już nie mogła uciągnać za sobą. Leśny zdjął z niej płachtę, rozłożył na ziemi, posadził dziewczynkę, ukląkł, pochwycił końce do rąk i dźwignął, prostując się.

— Ej Jaguś, Jaguś ważysz ty nie więcej na pół korca żyta.

— Bom zmizerowana, dawniej trzy ćwierci przeważyłam — szepnęła.

W jednym z rogów płachty namacał pieniędze.

— Cóżto masz związane w węzełku?

— Ej to państwo mi dali, za zgubione ciele.

Uśmiechnął się leśny.

— To i lepiej że z próżnemi nie przychodzisz do chaty rękami.

— Lepiej — odpowiedziała cicho.

Milczeli, droga stawała się coraz cięższa, nogi grzęzły w piasku, leśny ciężko oddychał, a ciemny las powoli jakoś zbliżał się do nich.

— Jaguś nie poszłabyś choć odrobinę sama.

— Może i pójdę — odpowiedziała.

Otulił ją płachtą, wziął za rękę — poszli. Dziewczynina się słaniała, odpoczywała. Nie było rady — wziął ją na ręce.

— Aby ino dobić do lasu — powtarzał — to sobie poradzimy; prawda Jaguś?

— Prawda — szepnęła.

Koło południa drzewa po nad nimi zaszumiały. Leśny zwrócił się na ścieżkę, zatrzymując się na niewielkiej polance.

— Jaguś zaczekasz tu na mnie, a ja niezadługo wózkiem przyjadę po ciebie.

Nagarnął liści dębowych, ułożył dziewczynkę, przykrył ją płachtą, zdjął z siebie płótniankę i otulił.

— A wracajcie jakeście dobrzy, cnie mi się za izbą, coś mnie tak rozbiera, pić się chce.

— Zdrzem się ino, nie uleci godzina jak wrócę.

Pogłaskał ją po twarzy. Dziewczynka chciała go pocałować w rękę, lecz nie pozwolił na to.

Poszedł — Jagusia zasnęła. Śniła jej się wielka woda, która ją przyjąć do siebie nie chciała, wóz ziejący ogniem, co stanął przed nią i w białej płótniance gospodarz. Niósł ją przez pola i lasy daleko, gdzie słońce świeciło i radość była.

— Jaguś przespałaś się — zbudził ją głos małego człowieczka.

Dziewczynka oczy otworzyła, lecz nic nie odpowiedziała. Przed nią stał niewielki wózek z przyprzężoną do niego krową.

— Podajcie mi ręce.

Chciała powstać, lecz nie mogła. Zaniósł ją na wóz, zagrzebał w słomę, okrył starym kożuchem, wdział płótniankę i ruszyli w drogę.

Jechali wolno. Na twardej drodze krowa ciągnęła sama, lecz gdzie było cięźej, głęboki piasek — leśny przyprzęgał się do wozu i albo go pchał, albo idąc przy krowie ciągnął za powróz.

I tak dobili do chaty na kraju lasu stojącej. Tuż za nią drzemała wielka stodoła i przylepiona do niej na jedną krowę stajenka...

Dziewczynina, siedząc na łóżku rozglądała się po dużej izbie, chociaż mało co widziała. Ciemne płatki latały jej przed oczyma, a w głowie szumiało jak w młynie.

Gospodarz usłał jej pod ścianą ze świeżego siana legowisko, obciągając go płachtą, poduszkę dał własną, ułożył dziewczynkę, okrył kocem, na nogi położył stary kożuch.

Słońce zaszło, ciemność zaległa w izbie, lecz za to ogień jasny, sypiący iskrami buchnął na kominie.

— No jakże ci Jaguś, spytał leśny — siadając obok dziewczynki.

— Matusia mi was zesłała, odpowiedziała cicho. Woda mnie nie wzięła, ognisty wóz nie stratował, bo wyście na mnie czekali.

— Bylebyś ino była zdrowa. Ugotuję ci kwaśnego żuru i Bóg da jutro wstaniesz.

— Wstanę — szepnęła wzdychając.

Nie doczekała się żuru — rozpalona jak ogień zasnęła.

(Dokończenie nastąpi).

Sewer.

opozycyi zmuszone są przyznać, iż przez organizacyę koleji skarbowych dokonano olbrzymiego dzieła.

— Sejm morawski dokonał przedwczoraj wyboru wydziału krajowego. Wydział ten składa się z sześciu członków, z których trzech wybiera cała Izba, a po jednym większa posiadłość, grupa miast i mniejsza posiadłość. Na podstawie zawartego kompromisu wybrano dwóch członków stronnictwa niemiecko-liberalnego, dwóch ze stronnictwa środka i tyleż Czechów. Na przedwczorajszem posiedzeniu, na którem był obecny także p minister dr. Prażak, zajmowano się zresztą mniej ważnemi sprawami.

W sejmie tyrolskim poseł Malfatti podniósł wniosek o wezwanie wydziału krajowego, iżby poczynił u rządu starania, celem przedsięwzięcia jak najsurowszych zarządzeń przeciw niebezpieczeństwu cholery, ewentualnie urządzenia kordonu sanitarnego. Wniosek ten uznano jako nagły, rozpoczęto nad nim bezzwłoczne obrady i przyjęto. Namiestnik oświadczył, iż zawiadomi wydział krajowy o zarządzeniach, jakie poczyniły już władze z własnej inicyatywy.

— Na Bukowinie ukończyły się wybory do sejmu z obu kuryj większych posiadłości. Polsko-ormiańscy obywatele zaproponowali Rumunom kompromis, który jednak ostatecznie do skutku nie przyszedł.

Na 140 uprawnionych głosowało tylko 73. którzy wybrali jednogłośnie: Mikołaja Grigorcea, Jana Lupula, bar. Mustacę, bar. Ignacego Szymonowicza, bar. Jakóba Szymonowicza, bar. Styrzę, Gustawa Marin i Krzysztofa Arytonowicza. Z tych baronowie Szymonowiczowie są Polakami, pozostali należą do rumuńskiej narodowości. Przeciw wyborom wniosło 37 polsko-ormiańskich wyborców protest.

Pierwsza kurya większych posiadłości wybrała jednomyślnie archimandrytę Calinescu i radcę konsystorza Zuhana, Rumunów.

Sejm bukowiński więc będzie się składał z 17 Rumunów, 2 Polaków, 4 Niemców i 7 urzędników.

— Wybory z gmin wiejskich na Szląsku wypadły pomyślnie dla stronnictwa narodowego. W powiecie cieszyńskim wybrano prawie jednomyślnie polskich kandydatów ks. Świeżego i burmistrza Kanię, w powiecie frydeckim przeszedł kandydat narodowy Pietrzyk przeciwko znanemu Obratschajowi. Na Szląsku zachodnim wybrano samych Niemców.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Reformy w Rossyi).

Ważnej tej kwestyi poświęca *Russkij Kuryer* artykuł wstępny w najświeższym numerze. W piśmie tem znajdujemy ocenę nie reform specyalnych, ale przedstawienie pobudek i celów pewnych stronnictw a zarazem odpowiedź na zapytanie o ile naród rossyjski pragnie reform i o ile one mu są potrzebne. Oceniwszy przedewszystkiem prądy przejawiające się w społeczeństwie, które są wynikiem charakteru narodowego. skorego do uniesień a w chwilach trudniejszych skłonnego do krańcowej apatyi, twierdzi autor artykułu, że takim zrobiły naród dzieje a szczególniej peryod, nazwany „petersburskim". „Już to trzecie stulecie — pisze *Russkij Kuryer* — jak każdy Rossyanin żyje „ukazami" z Petersburga, więc też nic dziwnego, że w tak długim przeciągu czasu nabyliśmy skłonności powyżej pomienionych. Patrząc na przebieg spraw państwowych tylko z wielkiej odległości naszego niezmiernego państwa, Rossyanin zapalał się niejednokrotnie, gdy dochodziły go wieści, że tam nad brzegami szerokiej Newy przygotowują się ukazy, które tem albo owem obdarzą kraj, sprowadzając dobro i pomyślność ogółu. I natychmiast życie zaczyna wszędzie uderzać tętnem przyspieszonem a każda pogadanka rozpoczyna się od słów: „Teraz, to co innego, teraz gdy..." i t. d. Ale niebawem rzeczywistość zajmuje pierwsze miejsce i chwilowe uniesienie zamienia się w apatyę. Pokazuje się bowiem nierzadko, że wypracowane w kancelaryach petersburskich ukazy bywały najczęściej tylko papierowemi reformami, bynajmniej nie wywierającemi wpływu na rzeczywiste przejście ku lepszemu. Jednem słowem, w ciągu długiego peryodu petersburskiego, Rossyanin widział nieraz, że zmieniały się jedynie formy, ale rdzeń i treść pozostawała zawsze ta sama. Czyż więc dziwić się można, żeśmy przywykli zbyt pospiesznie przechodzić od uniesień do apatyi i do wyrzeczenia się nadziei, któremi nieledwo wczoraj, samiśmy się jeszcze łudzili.

„Oto na przykład, znaną powszechnie jest rzeczą, jakie to gorące nadzieje budziły we wszystkich sercach rossyjskich ustawy sądowe z listopada 1864 roku. Wobec objawów życia i energii ustąpiła podówczas apatya i gnębiący nas sceptycyzm. Wiadomo jednak wszystkim, że nim dobiegł do kresu ów szósty dziesiątek lat, już wszystkie ukazy i zasadnicze postanowienia sądowe poddane zostały tak zwanym poprawkom. Krótko mówiąc, i z temi reformami powtórzyła się znana stara historya, którą za niemieckim poetą nazwać można, wiecznie nową. Ogół, otrzymawszy w rzeczywistości co innego, niż to, czego się spodziewał, zaczął obojętnieć i został mimowoli przyczyną niesprawiedliwych wycieczek stronnictwa tak zwanego konserwatywnego przeciw samym zasadom reform. Pamiętne są niedawne polemiki przeciw sądownictwu. — Również surowej krytyce uległy zasady naszego ziemiańskiego samorządu, chociaż i pod tym względem powinniby nasi konserwatyści wiedzieć lepiej, niż wszyscy inni, że wina wadliwości instytucyj ziemiańskich nie tkwi w zasadach, ale w ludziach, którzy są wykonawcami postanowień, a postanowień tych albo nie wykonywują wcale, albo zastosowują je błędnie.

To wszystko, pisze dalej przytoczony organ, jest rezultatem poprawek naszych zachowawców, którzy postanowienia o instytucyach ziemiańskich poczytują ciągle za skrajnie liberalne. Byłoby nader pożądaną rzeczą, ażeby społeczeństwo rossyjskie, kontrolując wykonywanie praw w praktyce, nie traciło wiary w siły i znaczenie w życiu narodowem tych zasad, które przyjęte zostały za podstawę reform za poprzedniego panowania. Najpierwszem bowiem naszem zadaniem współczesnem, jak to słusznie twierdzi profesor Gradowski, jest urzeczywistnienie reform cara Aleksandra II w całej ich prawdzie, to jest zgodnie z ideą inicyatorów."

(Turcya o konferencyi londyńskiej.)

Rozwikłanie sprawy egipskiej, stanowi od kilku lat kwestyę, którą się zajmuje mimo pozornej rezerwy cała dyplomacya. Z chwilą stanowczej interwencyi angielskiej weszła sprawa ta w nową fazę, ale nie rozstrzygnięto bynajmniej pytania, co w przyszłości ma się stać z Egiptem. Turcya, która ma ciągle niewątpliwe prawa do tego kraju, gdyż dotąd nie podniosło protestu żadne mocarstwo, czekała w istocie cierpliwie aż do tej pory. Obecnie, gdy zwołana w Londynie konferencya ma się zająć uregulowaniem kwestyi egipskiej, przybywa i Turcya ze swemi pretensyami. O zapatrywaniach rządu tureckiego, podaje właśnie korespondent londyński *Pol. Corr.* wynurzenia jednego z dyplomatów tureckich, o których, że są wyrazem kół rządowych w Turcyi i samego sułtana, nie można wcale wątpić.

„Kiedy Anglia przysłała Turcyi zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi — mówił ów dyplomata — wywołało to w Konstantynopolu zdziwienie a przytem pewne zadowolenie. Wprawdzie była i jest dotychczas Porta przekonana, że konferencya z ograniczonym programem nie może doprowadzić do rezultatu dodatniego, jednak nie było najmniejszego powodu do odrzucenia tej propozycyi. Przyjęto więc zaproszenie, naznaczając równocześnie depeszę lorda Granville ze stycznia 1883 r. jako podstawę układu, który ma przyjść do skutku. Gabinet angielski żądał ograniczenia programu konferencyjnego do kwestyi finansowej, chcąc w ten sposób ukryć tak oczywistą własną niepo radność. Chociaż sprawy finansowe Egiptu, oprócz haraczu, prawie całkiem Turcyi nie obchodzą, nie chciała się ona jednak uchylać od udziału przy porozumiewaniu mocarstw europejskich i wysłała swego reprezentanta, zastrzegając sobie uwagi co do niektórych punktów. Bezwątpienia finanse egipskie są bardzo ważnym przedmiotem; dla Turcyi tylko kwestya haraczu jest ważną, a w tym kierunku otrzymaliśmy formalne zapewnienie. Porozumienie francusko-angielskie dotyka jednak kwestyj, które nas w najwyższym stopniu interesują. Za korzystne uważamy zobowiązanie się Anglii o ewakuacyi Egiptu, ale $3^{1}/_{2}$ letni termin jest rzeczywiście za długim. Jeżeli porządek po upływie tego czasu nie zostanie przywróconym, czy w takim razie okupacya zostanie przedłużoną, jest to kwestya, co do której Turcya poczyniła pewne zastrzeżenia. Porta nie uchyla się i teraz od wysłania wojsk swoich do Egiptu, chociaż to jest połączonem z niejakiemi trudnościami. Co się zaś tyczy pieniędzy, to mógłby Egipt tak samo, jak pokrywa koszta okupacyi angielskiej, pokryć i koszta tureckiej okupacyi. Interwencya turecka byłaby połączona, nawet z oszczędnością, ponieważ żołnierz turecki o połowę mniej kosztuje niż angielski. Zobowiązalibyśmy się do przeprowadzenia porządku w Egipcie, ofiarując równocześnie wszystkie pożądane rękojmie, co do utrzymania politycznego *status quo*, jaki z ducha traktatów i sułtańskich firmanów wypłynął. Przyjęlibyśmy nawet mięszaną okupacyę i sądzimy, że działalibyśmy o wiele lepiej niż Anglicy.

„Co się tyczy neutralizacyi Egiptu, to potrzeba najpierw wyjaśnić dobitnie i niedwuznacznie, co znaczy ten wyraz: neutralizacya? Egipt należy do nas a sułtan jest jego władcą. Jakim więc sposobem chcą z tego kraju zrobić kraj neutralny? W cóżby się obróciły traktaty i firmany? Żądają żeby żadne obce mocarstwa nie wysyłały tam wojska, i to jest zupełnie słusznem. Ale zakaz ten nie może stosować się do sułtana, który każdego czasu ma prawo wysłać wojska do swoich prowincyj, aby utrzymać tamże porządek. Ci, co chcą, aby było inaczej, to zaprzeczają sułtanowi prawa do zwierzchnictwa nad Egiptem. Faktem jest, że gabinet angielski wielokrotnie zapewniał nas, że prawa sułtana będą zachowane. Jakkolwiek się rzecz ma, nie nadeszła jeszcze chwila, żeby nad kwestyą tą dyskutować. Sądzę zresztą, że p. Gladstone, gdyby pozycya jego w parlamencie była silniejszą, samby przyspieszył termin ewakuacyi Egiptu".

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Worobijówka, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Nowo utworzony posterunek** c. k. żandarmeryi w Uściu Zielonem, w powiecie buczackim, złożony z sierżanta i dwóch żandarmów, z dniem 1 b. m. rozpoczął swoje czynności służbowe.

— **Wydział Bursy** imienia J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie uprasza nas o doniesienie, że od początku przyszłego roku szkolnego tj. od 1 września b. r. pomieszczonych będzie w zakładzie, utrzymywanym przez rzeczone towarzystwo 17 uczniów uczęszczających już do szkół gimnazyalnych, realnych i seminaryum nauczycielskiego, a to bez różnicy obrządku. Uczniowie umieszczeni będą częścią za dopłatą 9 zł. częścią zaś za dopłatą 5 zł. miesięcznie, w którym to celu należy do podania dołączyć deklaracyę ojca lub opiekuna z wyraźnem nadmienieniem, do jakiej najwyższej opłaty zobowiązać się może. W nadzwyczajnych wypadkach wyjątkowego ubóstwa i bardzo dobrego postępu w naukach, nastąpi bezpłatne przyjęcie do zakładu. Inne warunki przyjęcia są następujące: 1) obyczaje chwalebne; 2) pilność zadowalająca; 3) postęp w naukach dobry. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, deklaracyę ojca lub opiekuna do regularnego uiszczania miesięcznej opłaty z góry i świadectwo szczepienia ospy, wnosić należy do wydziału tow. Bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, najdalej do dnia 15go sierpnia b. r. Równocześnie tenże wydział składa za naszem pośrednictwem publicznie najserdeczniejsze podziękowanie panu Józefowi Braunseisowi, c. k. starszemu inżynierowi, który ze szlachetną bezinteresownością, zajął się wykonaniem planu, jakoteż nadzorem nad należytem uskutecznieniem robót przy budowie piętrowej kamienicy, przeznaczonej na zakład. przyczem nie szczędził ani czasu, ani trudu, lecz sam udzielał wszelkich rad i wyjaśnień, jakoteż wglądał w najdrobniejsze roboty wykonawców. Towarzystwo nie mogąc w inny sposób wynagrodzić szlachetnego czynu zamianowało pana Braunseisera swoim „członkiem protektorem" a dziś zasyła mu serdeczne „Bóg zapłać".

— **P. Wilhelm Czerwiński**, znany tutejszy pianista i kompozytor muzyczny, jak się dowiadujemy, wyjeżdża przy końcu tego miesiąca do Iwonicza, Szczawnicy, Kryniey i innych miejsc kąpielowych, gdzie zamierza dać szereg koncertów, z których część czystego dochodu ofiaruje na rzecz powodzią dotkniętych. Program koncertów p. Czerwińskiego składać się będzie z najcelniejszych utworów, mianowicie Beethowena, Chopina, Schumanna, Haendla, Liszta i t. d., jako też z własnych kompozycyj koncertanta, między któremi najnowszą jest *Romanza* i Fantazya koncertowa, osnuta na motywach opery *Carmen*. Koncertant, który już od wielu lat dawał się słyszeć w zdrojowiskach krajowych, liczyć może obecnie na tem żywszy udział bawiącej u wód publiczności, iż własny cel swój połączył ze sprawą ofiar powodzi.

— **Ignacy Domejko** przyjaciel Mickiewicza, jak donosi *Gaz. Warsz*, jest już w Europie. W liście do A. E. Odyńca z dnia 6 lipca, pisze z Bordeaux: „Drogie moje złoto, Edwardzie! Owoż jesteśmy już z tobą na jednym lądzie, jakby na jednym promie na przewozie przez Niemen w Bielicy. Pan Jezus pochwalony! Niezadługo obaczymy się i uściśniemy. Morze było bardzo łaskawe dla mnie: ani jednej burzy, ani gorąco, ani zimno, może i ludzie będą równie łaskawi, że pozwolą prędko dojechać do ciebie. Będę musiał jednak przez czas jakiś zatrzymać się w Paryżu, zkąd do ciebie napiszę". Przyjaciele szkolni nie widzieli się z sobą od 1 czerwca 1832 roku. Rozstali się w Dreznie, obaj pełni sił młodości i nadziei w lepszą przyszłość. Domejko wraca do kraju po pięćdziesięcio-trzech-letniej niebytności. Z Francyi, jak wiadomo, udał się był do Chili, w r. 1838, i tam stale dotychczas przebywał.

— **Stowarzyszenie młodzieży handlowej** urządza wycieczkę towarzyską, która się odbędzie w niedzielę, dnia 20 b. m., do lasku na Pasiekach, za rogatką Łyczakowską, na prawo. Gry towarzyskie i tańce, przy odgłosie muzyki wojskowej pułku nr. 9, rozpoczną się o godzinie 4 po południu. Ze zmrokiem ognie sztuczne, poczem powrót z pochodniami i muzyką do miasta. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę. Rzeczywiste odbycie się wycieczki oznajmią wywieszone chorągwie ze strażnicy „Sokoła" w Rynku i z domu W. Schumanna na Łyczakowie. Droga prowadząca do Pasiek wytknięta będzie od rogatki Łyczakowskiej chorągwiami.

— **Wycieczka do Zimnejwody.** Komitet wycieczkowy młodzieży akademickiej ogłasza następujące sprawozdanie z tej wycieczki: Ogólny dochód wynosi 730 zł. 90 ct. Wydatki 141 zł. 60 ct. Czysty zatem dochód dla dotkniętych powodzią wynosi 589 zł. 30 ct. Z tej sumy postanowił komitet złożyć 539 zł. 30 ct. na ręce dyrektora banku krajowego p. Wrotnowskiego, do rozporządzenia krajowego komitetu ratunkowego, a 50 zł. przesłać p. Męcińskiemu, posłowi na sejm krajowy, wskutek tegoż przedstawienia, dla powiatu dąbrowskiego, jako najbardziej dotkniętego klęską powodzi. Przy tej sposobności komitet składa za naszem pośrednictwem podziękowanie paniom: Bureszowej, Burzyńskiej, Ihnatowiczowej, Mehrerowej, Ogonowskiej, Pawlikowowej, Strojnowskiej i Zgórskiej za łaskawe zajęcie się rozsprzedażą przedmiotów bazaru, p. Wolińskiej za bezpłatne ofiarowanie kwiatów do bazaru, p. Adlerowi za urządzenie ogni sztucznych, pp. Henrykowi Müllerowi i Dzikowskiemu za darowanie pewnej ilości lampionów, dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika za bezpłatny przewóz kapeli, w końcu księdzu Dutkiewiczowi i p. Łojowskiemu, właścicielom zakładu w Rudnie, za zezwolenie na zamknięcie parku i pomoc w urządzeniu wycieczki.

— **Budowa kaplicy w Iwoniczu.** Otrzymaliśmy następujące doniesienie: Celem niezwłocznego wprowadzenia w wykonanie zamierzonej budowy kaplicy w Iwoniczu, oraz przyjścia z pomocą dotkniętym powodzią, odbędzie się na ten cel w Iwoniczu dnia 20 lipca b. r., to jest w najbliższą niedzielę, o godzinie 3 po południu, loterya fantowa, a następnie o godzinie 6 wieczór przedstawienie teatralne trupy artystów polskich pod dyrekcyą p. Baczyńskiego; wreszcie o godzinie 9 tegoż dnia bal w wielkiej sali hotelowej. Cena wstępu na loteryę fantową (nie kładąc tamy dobroczynności) ustanawia się na 10 centów od osoby; cena biletu loteryjnego 10 centów; wstęp na bal 1 zł.

— **Przy kopaniu fundamentów** pod nowy budynek w Gródku, wydobyli robotnicy z głębokości 4 stóp kościotrupa, którego czaszka w bliskości jam usznych wykazała uszkodzenia, pochodzące z bardzo silnych uderzeń. Nasuwa się przypuszczenie, że przed laty popełniono na tem miejscu zbrodnię, skutkiem czego zarządzono dochodzenie sądowe.

— **Poszlaki morderstwa.** Dnia 7 b. m. znaleziono w gminie Krasne, powiatu tureckiego, w młynówce, zwłoki tamtejszego mieszkańca Fedia Zubkowicza z bliznami na szyi, grzbiecie i rękach, oraz z ogromnym kamieniem, uwiązanym na szyi. Widocznie Zubkowicz został zamordowany, a następnie trupa jego wrzucono do wody. Dochodzenie sądowe jest w toku.

= **Ohydna zemsta.** Woźnica dorożkarski, Bazyli Feszczyszyn, któremu służbodawczyni Karolina Czyhilik, pod l. 51 ulica Zielona, za opilstwo robiła wymówki, wyjechał na drugi dzień na zarobek, wrócił po siedmiu godzinach do domu, pozostawił konia w stajni a sam z zarobkiem zbiegł. Koń, jak to przywołany weterynarz sprawdził, ma obie przednie nogi nożem pokrajane tak, że jako do pracy nieprzydatnego musiano go oprawcy oddać. Czyhilik poniosła szkodę na 40 zł.

* **Gradobiciem** nawiedzone zostały w ostatnich dniach gminy powiatu staromiejskiego Berezów z Tarnawką, Polana ze Śliwnicą i Turze. Likwidacyę szkody zarządzono.

* **Piorun** w gminie powiatu gorlickiego. Binarowej, poraził na śmierć 13-letnią Apolonię Romaniankę, pasącą bydło na polu i zabił przy tem także jedną sztukę trzody; w gminie powiatu horodeńskiego Niezwiskach, poraził na śmierć siedzącą przy oknie chaty włościankę Hafię Andruchowiczową, oraz wzniecił pożar, który zniszczył tę chatę do szczętu. — W Jabłonowie, w powiecie husiatyńskim, piorun poraził na śmierć zatrudnioną przy podgartywaniu ziemniaków w polu 17-letnią Ahafię Małajniankę, córkę gospodarza W Sarzynie, w powiecie łańcuckim, zabił na pastwisku dwie sztuki bydła, własność włościanina Sebastyana Paszka i Jadwigi Stalisowej, a w Werchracie, w powiecie rawskim, spalił stodołę, własność ks. Piotra Jaremkiewicza.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono A. Kostyszynowi, gospodarzowi z Poroszny, z wozu, siwy płaszcz, wartości 12 zł.; pani K. M., zegarek srebrny, remontoir, podwójnie kryty, wartości do 20 zł. — Zgubiono: pugilares czarny z kwotą 52 zł., z kilkoma recepisami i klu-

czykiem do instrumentu niwelacyjnego; pugilares czarny z kwotą 24 zł.; kuferek ręczny, pokryty białem płótnem z paszportem dla M. i Wł. Mysłowskiej, z 6 koszulami białemi, 12 chusteczkami do nosa, 10 parami pończoch i 3 kaftanikami, wartości 15 zł. — Znaleziono parasol bronzowy w futerale.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu malarz bitew Jules Duvaux; we wsi Veelbäk, w Norwegii, popularny poeta norwegski, profesor Andrzej Munch, w 74 roku życia; w Anot po krótkiej chorobie młoda lady Elżbieta Lilford, jedna z pierwszorzędnych piękności w arystokracyi angielskiej.

— **Jeden z uczestników wyprawy** polskiej do Afryki, Klemens Tomczek, jak donosi *Dz. Poznański*, zakończył życie w głębi Afryki. Bliższe szczegóły o przedwczesnej śmierci pełnego zapału dla wiedzy i umiejętności młodego podróżnika polskiego, podamy jutro.

— **Majątek zmarłego królewicza** angielskiego, ks. Albany, wynosił według dzienników londyńskich 46.000 funt. szterlingów, czyli 1,150.000 franków. Cały swój ten osobisty majątek książę Albany zapisał wdowie.

— **Pożar w kopalniach.** *Br. Ztg.* donosi z Ostrawy Morawskiej, że w położonych przy kolei Północnej trzech kopalniach węgli: „Wilhelm“, „Hermenegild“ i „Jacobsschacht“ prace ustały, ponieważ w dwóch pierwszych wybuchł pożar. Wśród usiłowań ugaszenia ognia dwóch inżynierów podobno utraciło życie. Komisya kolei Północnej uchwaliła kopalnie „Hermenegild“ i „Wilhelm“ na rok wodą zalać.

— **Piorun w cyrku.** W mieście Barmen podczas wyścigów cyrku Krembsera zerwała się burza i piorun uderzył w ściśnięty tłum publiczności. Cztery osoby zabił na miejscu, 7 poparzył ciężko a wiele lekko.

— **Ważny rękopis** znaleziono w dzielnicy żydowskiej Ghetto w Rzymie. Rękopis ten, zawierający rachunki z sum, opłacanych przez izraelitów w Polsce tytułem podatku, nieobjętego spisem publicznym, jak się zdaje, przywieziony został do Rzymu w XVI wieku przez jednego z dworzan królowej Bony.

— **Samobójstwo w kościele.** Kościół Swiętokrzyski w Warszawie uległ w tych dniach niebywałej dotąd profanacyi. Dwudziesto-dziewięcioletni szaleniec targnął się w jego murach na własne życie. Wypadek ten niesłychany wydarzył się o godzinie wpół do 3 po południu, w chwili, kiedy nikogo nie było w świątyni. Samobójca pochodzi z pułtuskiego i nazywa się Kazimierz Tański. Nauki kończył w gimnazyum w Łomży, następnie był w instytucie rolniczym w Puławach, a w ostatnich czasach gospodarował na folwarku, danym mu przez ojca. W kościele znaleziono go nieopodal od ambony z przestrzeloną czaszką, leżącego na wznak we krwi. Odgłos wystrzału zgromadził na miejscu wypadku księży, służbę kościelną i policyę. Przy samobójcy znaleziono trzy listy; w dwóch pierwszych zaklina on księży, by jako pasterze dusz czuwali nad moralnością młodzieży, w trzecim, adresowanym do rodziny, znajduje się testament, a w nim rubryka, przeznaczająca 1.500 rubli na umoralnienie młodzieży przez wydawnictwo odpowiednich książek. Nie ulega prawie wątpliwości, że Tański dopuścił się tego okropnego czynu w przystępie obłąkania. — Następnego zaraz dnia po wypadku odbyła się rekoncyliacya kościoła Swiętokrzyskiego, której osobiście dopełnił ks. arcybiskup warszawski.

KRONIKA SĄDOWA

(*Proces prokuratora Mehoffera.*)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) W dalszym ciągu swoich zeznań twierdzi Enslerowa, że miała przekonanie iż wszystkie sumy, wydane przez jej męża rozmaitym faktorom dla p. Mehoffera, doszły rąk jego, i miała także to przekonanie, że p. Mehoffer osobiście wnosić będzie oskarżenie przeciw jej mężowi w rozprawie głównej, która odbyła się od 20 do 25 sierpnia 1882. Jakież wielkie było jej zdziwienie, gdy w rozprawie oskarżenie zastępował substytut prokuratoryi, p. M. Chlebik, a zadziwienie to zamieniło się w oburzenie, gdy zapadł wyrok, skazujący jej męża na 8 letnie ciężkie więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony zażalenie nieważności. Enslerowa pojechała do Wiednia. Dr. Neuda bronił Enslera przed trybunałem kasacyjnym, który zatwierdził wyrok co do winy, a zniżył tylko Enslerowi karę na 6 lat więzienia. Gdy tedy tak tragicznie zakończyła się sprawa mojego męża — powiada Enslerowa — wróciłam do Czerniowiec i zaczęłam od p. Mehoffera domagać się zwrotu sumy, którą pobrał od mojego męża i odemnie. P. Mehoffer ociągał się, pomimo mojej natarczywości, w końcu zaś przyrzekł zwrócić 4000 zł. O zwrot tej sumy upominałam się kilkakrotnie, byłam u p. Mehoffera w biurze i w domu. Raz przyrzekał, że zwróci mi ją niewątpliwie, to znowu kazał mi poddać się wyrokowi dr. Sokala, innym wreszcie razem twierdził, że odda mi 4000 zł., ale dopiero wówczas, gdy zaspokoi p. Jakubowicza, który zapłacił go za to, ażeby Ensler dłużej siedział w więzieniu. O tem wszystkiem zawiadamiałam zawsze mojego męża, odsiadującego już karę; nareszcie zabrakło nam cierpliwości. Dnia 21 marca 1883 o godzinie 7 wieczorem poszłam do prokuratora p. Mehoffera i powiedziałam mu: „W tej chwili, mój mąż dyktuje p. Piteyowi do protokołu, że zapłacił panu 10.000 zł. Jeżeli pan nie zwrócisz mi natychmiat przyrzeczonych już 4000 zł., pójdę również do p. prezydenta sądu i oświadczę mu że dałam panu 1995 zł. P. Mehoffer zmięszał się i kazał mi milczeć, potem radził mi, ażebym przed p. Piteyem odegrała rolę waryatki, a w końcu kazał mi o godzinie 9½ w nocy przyjść do swego mieszkania. O tej godzinie poszłam do Altmana, bo w jego kamienicy mieszka p. Mehoffer. Altman poszedł do niego, a gdy wrócił zapewnił mię, że otrzymam nazajutrz całą sumę. Następnego dnia poszłam do p. prezedenta sądu i zrobiłam doniesienie, że p. Mehoffer wziął odemnie 1995 zł. za sprawę mojego męża.

P. przewodniczący, a następnie p. oskarżony i jego obrońca wykazują sprzeczności, zachodzące między obecnemi zeznaniami Enslerowej a zeznaniami w ciągu rozprawy karnej, jaka przeciw niej przeprowadzono w październiku r. z. Sprzeczności te, tyczą się przeważnie drobnych, ubocznych okoliczności, nie zaś sprawy głównej, a tłomaczy je Enslerowa w ten sposób, że dla salwowania siebie i męża, stojąc przed trybunałem w charakterze oskarzonej, zeznawała z pewną rezerwą, nie wypowiedziała całej prawdy, dzisiaj zaś, pytana w charakterze świadka, zeznaje całą prawdę. Na pytania, dlaczego natychmiast po wydaniu prawomocnego wyroku przez najwyższy trybunał nie zgłosiła się do sądu z oskarżeniem przeciw p. Mehofferowi, odpowiada, że nie chciała go gubić, lecz przeciwnie chciała tylko odebrać pieniądze wydane bez celu, gdy jednak p. Mehoffer ociągał się widocznie z oddaniem pobranej kwoty, wystąpiła z oskarzeniem.

P r z e w o d n i c z ą c y z powodu ostatniego wyjaśnienia czyni uwagę, że prawdopodobnie dla innych powodów nie występowała od razu ze skargą, a mianowicie, ponieważ na poparcie swego twierdzenia, iż dała p. Mehofferowi 1995 złr., nie miała zgoła żadnych świadków. Trzeba więc było postarać się najpierw o takich świadków i oto listy Enslerowej pisane w więzieniu (do którego dostała się z powodu oskarżenia p. Mehoffera) do uwięzionego Mücka, naprowadzają na domysł, że między nią a Mückem nastapiło porozumienie, co do zgubienia p. Mehoffera. Enslerowa odpiera stanowczo tę insynuacyę a po odczytaniu listów, schwytanych przez zarząd więzienny, listów o treści bałamutnej i niezrozumiałej, utrzymuje Enslerowa, że nie jest autorką tychże.

O s k a r ż o n y w kilku słowach zaprzeczył, jakoby to, co zeznała Enslerowa, było prawdą; wskazując na sprzeczności, zachodzące między jej zeznaniami dawniejszemi a obecnemi, powołuje się oskarżony na treść swojej obrony, przyczem zwraca głównie uwagę na to, że twierdzenie Enslerowej, jakoby dopiero po zapłaceniu przez nią kwoty 1995 złr. mąż jej został wypuszczony z więzienia śledczego, jest pozbawionem wszelkiej podstawy. Ensler, jak świadczą akta, i co potwierdza p. przewodniczący, był słuchany jeszcze 19, 20 i 21 marca 1882, nie mógł więc, mimo uchwały apelacyjnej, wcześniej być puszczonym na wolność.

Drugim świadkiem dowodowym był Leib E n s l e r, mąż Simy, liczący 40 lat, rodem ze Śniatyna, niegdyś dzierżawca dóbr Załucze, nad Czeremoszem, później dzierżawca Wasloutz, a obecnie więzień. Odsiaduje on karę 6 letniego więzienia za zbrodnie oszustwa i kradzieży, popełnione na szkodę p. Jakubowicza. Przesłuchanie tego świadka trwało również kilka godzin, a wystąpił on z tak olbrzymim zapasem najrozmaitszych zarzutów, że streszczenie ich, chociażby najzwięźlejsze, przekroczyłoby o wiele ramy, przeznaczone dla tej rubryki. Pomiń niemy więc wszystkie szczegóły mniej ważne, a streścimy tylko najgłówniejsze zarzuty: Nim jeszcze skarga p. Jakubowicza przeciwko mnie wpłynęła do prokuratoryi powiada świadek, awizował mnie Mück, że skarga taka pojawi się niewątpliwie. Mück przedstawił mi się jako główny faktor p. Mehoffera, a żeby zażegnać skutki wspomnionej skargi, oświadczył, że jest tylko jedna droga: „Płacić“. Zapytałem znajomych, co mam robić? Wskazano mi Efroima S c h m i d a, faktora p. Mehoffera, który potrafi zażegnać burzę. Ten Schmid, dowiedziawszy się, o co chodzi, oświadczył, że sprawa ta kosztować będzie 1000 złr. Dałem mu tę sumę, ale zarazem dowiedziałem się, że w podobnych sprawach bardzo dobrym pośrednikiem jest właściwie Motio Weich. Wezwałem więc jego interwencyi i on wprowadził mnie do p. Mehoffera. Chodziło mi wówczas głównie o to, ażeby p. Mehoffer zamknął Schorra i Bildnera, którzy w procesie p. Jakubowicza przeciw mnie wniesionym, mieli być głównymi tegoż świadkami dowodowymi. Na przekupienie p. Mehoffera dałem wówczas Weichowi 1000 zł. Gdy się to stało, dowiedziałem się, że ani Mück, ani Schmid, ani Weich nie mają u p. prokuratora takiego znaczenia, jakie posiada niejaki Bursztyn. A więc udałem się do Bursztyna, któremu na jego żądanie dałem 4 000 zł. na załatwienie sprawy. Na drugi dzień jednak zawiadomił mnie Bursztyn, że skarga Jakubowicza jest już w prokuratoryi, i twierdził, że oprócz prokuratora potrzeba mieć za sobą także sędziego śledczego, którym był pan Hruszkiewicz. Dla niego zażądał Bursztyn 6.000 zł. Dałem więc tę kwotę. Więzień wylicza, że wydał ogólnie 15.000 zł., a to 9 000 zł. dla Mehoffera, a 6.000 zł. dla p. Hruszkiewicza. W jesieni 1881, mówi dalej świadek, byłem w Wiedniu, tam otrzymałem od Bursztyna telegram, donoszący, że jeżeli natychmiast telegraficznie nie przeszlę 2.200 zł., to będę aresztowany. Posłałem natychmiast owych 2.200 zł. a Bursztyn telegraficznie odpowiedział, że już dobrze będzie.

Następnie opowiada Ensler, że wróciwszy do Czerniowiec, dowiedział się, iż z prokuratoryi wyszedł już wniosek na jego uwięzienie. Wówczas to, twierdzi świadek, widząc krętactwa Mücka, udałem się sam do prokuratora, który przyznał, iż od Schmida dostał 1.000 zł., a gdy go przy tej okazyi prosiłem o pomyślne załatwienie sprawy Schorra i Bildnera, pan Mehoffer odezwał się: „Żądasz za wiele odemnie“. W przekonaniu, że słowa te oznaczają, iż kwota 1.000 zł., dana już przez Schmida p. Mehofferowi, jest za małą, Ensler miał wyciągnąć wówczas drugą tysiączkę, i złożyć ją na biórku, poczem uspokojony przez pana Mehoffera, odszedł.

Jest to pierwsze tego rodzaju zeznanie. Dotychczas bowiem twierdził Ensler, że dawał tylko wymienionym wyżej faktorom znaczne kwoty na przekupienie p. Mehoffera, teraz zaś utrzymuje, że sam, własnoręcznie, dał mu 1000 zł. Na wszelkie przedstawienia ze strony pana przewodniczącego, że naraża się ponownie na skutki z § 105 ust. karn., a ewentualnie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnię oszczerstwa, na przedstawienia i pytania, dlaczego dotychczas ani razu nie wystąpił z tym zarzutem, odpowiada Ensler, że aż do tej chwili chciał oszczędzać pana Mehoffera, w nadziei, że zwróci mu 4 000 zł., do czego zobowiązał się wobec jego żony, dzisiaj zaś, widząc, że p. M. nie chce zwrócić ani centa, występuje z całą prawdą. Co do innych kwot, które wyliczył na wstępie swoich zeznań, utrzymuje Ensler, że ma przekonanie, iż tylko pewna część tych kwot dostała się do rąk p. Mehoffera.

Przy konfrontacyi zwrócił p. Mehoffer uwagę trybunału na okoliczność, że Ensler, ani przed p. Piteyem, ani przed radcą p. Białoskórskim, który jako delegowany komisarz w marcu r. z. przeprowadzał tę sprawę w Czerniowcach, ani w tutejszym sądzie podczas swojej rozprawy, ani w ogóle przed żadnym sędzią nie wystąpił dotychczas z tak ciężkim zarzutem. Dawniej mówił tylko ogólnikowo, że płacił faktorów, którzy mieli wpływać na prokuratora, a obecnie występuje z wyraźnem oskarżeniem. Są to widoczne skutki porozumienia między nim a żoną. Salwuje on żonę od dalszej odpowiedzialności, a ewentualne skutki przykre przyjmuje na siebie. Oskarżony utrzymuje, iż świadkami zestawi dowód, ż e S i m e E n s l e r o w a n a k ł a n i a ł a r o d z o n ą s w o j ą m a t k ę, F r e u d ę K a m i l, a ż e b y p o d p r z y s i ę g ą z e z n a ł a f a ł s z y w i e, i ż b y ł a n a o c z n y m ś w i a d k i e m r z e k o m e j s c e n y, g d y S i m e w r ę c z a ł a m u 1995 złr.

Leib E n s l e r, po tej uwadze zaczął bardzo szeroko opowiadać, jaka opinia panuje o p. Mehofferze i przystępności jego pomiędzy więźniami w Czerniowcach. Pan przewodniczący przerwał te opowiadania i kazał więźnia odprowadzić do kaźni.

Z kolei przesłuchał trybunał p. dr. Ignacego br. S z y m o n o w i c z a, obecnie radcę sądu krajowego w Czerniowcach, a przedtem zastępcę prokuratora tamże. Pod p. Mehofferem służył świadek 10 lat. Już w pierwszym roku swego urzędowania słyszał rozmaite zarzuty, czynione p. Mehofferowi, przez opinię w Czerniowcach. Zarzuty te dotarły nawet do Lwowa, bo i tu słyszał świadek zdanie, że p. Mehoffer przyjmuje prezenta od obu stron. Ze sfer sądowych czerniowieckich zwrócono uwagę p. br. Szymonowicza na niejakiego Mücka, który powszechnie uchodził za faktora p. Mehoffera i który bezustannie przesiadywał w sali rozpraw sądu karnego. Mówiono także powszechnie, że Sara Binderer jest faktorką p. prokuratora i istotnie, często zgłaszała się do niego, do biura, w sprawach jej obcych. Następnie illustrował p. br. Szymonowicz rozprawy karne, w których zasiadał jako przewodniczący trybunału, a w których p. Mehoffer oskarżał. Opinię p. świadka w tym kierunku podaliśmy już w streszczeniu z aktu oskarżenia.

Następnie przesłuchał trybunał trzech świadków odwodowych; zeznania ich podamy jutro w streszczeniu, a dziś zaznaczamy tylko, że jeden z nich, Marceli K a m u d z i ń s k i, rządca dóbr Wasloutz, twierdził, iż Freude K a m i l, matka Simy Enslerowej, przyznała się przed nim do krzywoprzysięstwa, popełnionego przez to, iż w s k u t e k n a m o w y s w o j e j c ó r k i, Enslerowej, potwierdziła nieprawdziwą okoliczność, jako była obecną, gdy Enslerowa wręczała panu Mehofferowi 1995 złr. — W zeznaniach swoich świadek ten popadł w takie sprzeczności, iż na wniosek p. prokuratora uwięziono go, nasuwa się bowiem podejrzenie, iż zeznania jego, złożone pod przysięgą, są fałszywe. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*G.*) **Kolej Przemysko - Łupkowska** miała wedle przesłanego nam wykazu w miesiącu czerwcu frekwencyę 22.710 osób podróżujących, towarów zaś przewieziono 399.300 centnarów metrycznych, a to na przestrzeni galicyjskiej wraz z przestrzenią węgierską. Dochód wynosił na przestrzeni galicyjskiej od podróżujących 12.094 złr, za przewóz towarów 47.284 złr.; na przestrzeni węgierskiej zaś 8591 złr. i 36.420 złr. Razem przeto było w czerwcu surowego dochodu 104.3-9 złr., czyli po 391 złr. z kilometra. W czerwcu roku zeszłego dochód surowy wynosił tylko 84.934 złr., czyli po 318 złr. z kilometra; czerwiec roku bieżącego był więc ogółem o 19.455 złr., a na kilometrze o 73 zł., czyli o 23 prc. korzystniejszy od czerwca roku ubiegłego. W całem pierwszem półroczu zmniejszył się wprawdzie cokolwiek dochód z ruchu osobowego, ale za to bardzo znacznie podniósł się dochód z ruchu towarowego, tak że ogólny dochód surowy, który w pierwszem półroczu zeszłorocznem czynił 416.589 złr., t. j. po 1560 złr. na kilometr, wzmógł się w półroczu co dopiero ubiegłem do sumy 551.217 złr., t. j. po 2065 złr. na kilometr, a więc ogółem o 134.628 złr., a po 505 złr. na kilometrze, czyli o 32⅖ prc. Widzimy ztąd, że utrzymuje się bez przerwy pomyślny rozwój ruchu na tej kolei, stwierdzony na tem miejscu dawniej już kilkakrotnie.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu p r z y j a z d u c e s a r z a W i l h e l m a do Gastein pisze *Wiener Abendpost*: „Jego Mość cesarz niemiecki przybył znowu na ziemię austryacką, aby jak lat zeszłych tak i obecnie uzyskać i znaleźć w Gastein wzmocnienie swojego zdrowia. Ludy austryacko-węgierskiej Monarchii upatrują zawsze w odwiedzinach cesarza niemieckiego pocieszającą rękojmię istniejącej pomiędzy obydwoma dworami cesarskiemi i państwami serdecznej przyjaźni.“

P. minister skarbu dr. D u n a j e w s k i powrócił przedwczoraj z Ellischau do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się dzisiaj przeważnie doprowadzonym pomyślnie do skutku k o m p r o m i s e m w m o r a w s k i e j w i ę k s z e j p o s i a d ł o ś c i. Z wyjątkiem organów nieprzejednanych, wszystkie wypowiadają swoje zadowolenie, iż idea kompromisowa, chociaż tylko powoli, widoczne jednak czyni postępy i podnoszą, iż wielce pożądaną byłoby rzeczą, aby zainicyowana w ten sposób polityka nie ograniczyła się wyłącznie na Morawie, lecz została rozszerzoną na Radę państwa.

Dzisiaj przystępują do u r n y w y b o r c z e j s z l ą s k i e o k r ę g i m i e j s k i e tudzież Izba handlowa i przemysłowa w Opawie, pojutrze zaś większa posiadłość szląska.

S t y r y j s k i n a r o d o w y k o m i t e t w y b o r c z y wydał odezwę, w której wymieniono jako główne punkta programu: równouprawnienie w całej Styryi narodowości słowiańskiej i powołanie jej reprezentantów do wszystkich korporacyj, jak rady szkolnej krajowej, wydziału krajowego i t. d. Odezwa mówi dalej, iż kandydaci do mandatów poselskich powinni się zobowiązać, iż w razie wyboru do sejmu będą się domagali

zwołania ankiety krajowej dla uregulowania stosunków włościańskich.

Dienniki berlińskie uważają jako rzecz pewną, iż zjazd cesarza Wilhelma z Najj. Monarchą austryackim nastąpi d. 5 sierpnia w Gastein.

Urzędowy *Dniew. Warsz.* donosi, iż według zebranych wiadomości straty w skutek wylewów w Królestwie Polskiem wynoszą 3,900.000 rubli.

Zdaniem inspirowanej *Petersburger Zeitung*, zakaz dłuższego przebywania w Berlinie poddanych rossyjskich, bez specyalnego na to pozwolenia władz policyjnych, ma związek z konwencyą, jaką, według twierdzenia półurzędowych niemieckich organów, zamierzają zawrzeć między sobą Niemcy i Rossya, w celu działania wspólnemi siłami w obudwóch cesarstwach przeciw ruchowi anarchistycznemu.

Ogłoszony w organie rządu serbskiego komunikat o zaproszeniu króla Milana na manewry wojsk austryackich, brzmi według depeszy do *Pol. Corr.*: „Król Milan był głęboko wzruszony ponownym dowodem przyjaźni, jaki okazał mu Najj. Cesarz austryacki, przesyłając pochlebne zarówno dla naszego władcy, jak i armii serbskiej zaproszenie do udziału w manewrach wojsk austryackich.“

Zapowiedziana na sierpień wizyta króla rumuńskiego w Belgradzie, jak piszą ze stolicy serbskiej do *Kreuz. Ztg.*, jest zwykłym aktem kurtuazyi. Król złoży tylko rewizytę władcy serbskiemu i zabawi w Belgradzie przez dwa dni. Nie ma tu mowy o jakichkolwiek celach politycznych lub aliansie, o jakim wspominają niektóre organa. Okoliczność, że król Karol rewizytuje króla Milana, świadczy niezawodnie o istnieniu dobrych stosunków pomiędzy Rumunią a Serbią, lecz na tem też rozpoczyna się i kończy całe polityczne znaczenie podróży.

Z południowej Francyi donoszą o coraz większych postępach epidemii i wzmagającem się wzburzeniu ludności. We środę przybyli do Marsylii ministrowie Waldeck-Rousseau, Hérisson i Raynal, przyjmowani na dworcu przez prefekta, członków rady generalnej i liczną publiczność, która witała reprezentantów rządu nader przychylnemi owacyami. Prefekt zdał sprawę z obecnego stanu panującej epidemii i skonstatował, że dotychczas opuściło Marsylię 65.000 osób i że oprócz tego ludności robotniczej zagraża klęska głodowa. Po południu zwiedzali ministrowie szpital Pharo. W Marsylii powtarzają się od tygodnia zaburzenia wszczynane przez socyalistów, którzy występują przeciw duchowieństwu, czynnemu przy dotkniętych cholerą.

Wywołane w Paryżu demonstracye antiniemieckie zostały potępione, nietylko przez prasę umiarkowaną, ale także przez wiele dzienników odcienia skrajnego. *Justice*, organ p. Clémenceau, nazywa wypadki zaszłe w dniu obchodu uroczystości narodowej wybrykami włóczęgów, którzy nie mają pojęcia o gościnności narodowej. *Figaro* pisze, że za ubolewania godne zajścia w dniu 14 lipca nie można robić odpowiedzialnym ani rządu, ani narodu, gdyż zaburzeń obrażających państwo sąsiednie nie wywołali patryoci, ale ludzie wyzuci z rozumu lub agenci prowokacyjni.

Według depeszy paryskiej do *N. fr. Presse*, do popołudnia w dniu demonstracyi antiniemieckich nie było w ambasadzie zamiaru przywiązywać do tych wypadków poważnego znaczenia. Książę Hohenlohe miał rozmowę z Ferrym o zajściach. Rząd francuski przyrzekł zbadać całą sprawę, przeprowadzić śledztwo, czy nie zawiniły organa władz, których obowiązkiem było czuwać i ukarać winnych, kwestya więc ta pozostaje tymczasem w zawieszeniu. Smutne zajścia owe były przedmiotem zajęcia się także kół parlamentarnych, gdzie mają przekonanie, że wybryki te nie pozostaną bez następstw. — Uzupełniające sprawozdania z obchodu konstatują z ubolewaniem, że frakcye komunistów i anarchistów dopuszczały się wielu nadużyć w dniu obchodu uroczystości narodowej. Szczególniej po przedmieściach strzelano ostremi nabojami i wiele osób odniosło rany a kilka z nich umarło.

Senat francuski zatwierdził jednogłośnie uchwalony przez Izbę poselską kredyt w sumie 2 1/2 miliona franków na ofiary epidemii cholerycznej.

W komisyi senatu dla rewizyi konstytucyi, członkowie jej prawie jednogłośnie powzięli uchwałę, że nie ma żadnej do tego przyczyny, ażeby poddawać rewizyi artykuł 8, traktujący o prerogatywach senatu w sprawach budżetowych i skarbowych w ogóle. Komisya jednak przychyliła się równocześnie do wniosku Faye'a, by wziąć pod obrady poprawkę, która żąda uzupełnienia rzeczonego artykułu. Nadmieniają, że dziś ma komisya odbyć z Ferrym konferencyę względem rękojmij ze strony Izby, przed udzieleniem pozwolenia na rewizyę konstytucyi. Porozumienie z senatem przedstawia się ciągle jako wynik bardzo wątpliwej wartości dla projektu gabinetowego. Mniemają, że gdyby się senat zgodził na rewizyę, to kongres zebrałby się dopiero w październiku.

Z powodu znieważenia chorągwi niemieckiej w Paryżu. odezwały się z wielkiem oburzeniem dziennki berlińskie. *Voss. Ztg.* utrzymuje, że sprawa ta nie zakończy się na usprawiedliwianiu i tłómaczeniu zajścia tego przez dzienniki. *Germania* pisze, że burżuazya Rzeczypospolitej nie może urządzić żadnej uroczystości bez skandalów i objawów nienawiści względem Prus. *Nordd. Allg. Ztg.* utrzymuje, że chorągiew wywieszono w zamiarze prowokującym. *Tagblatt* żąda nietylko usprawiedliwienia tego zajścia, ale także przykładnego ukarania sprawców skandalu i pisze, że chorągiew niemiecka była wywieszoną, ponieważ książę Karol Teodor bawarski stał w hotelu.

W stronnictwie liberalnem w Belgii znowu chwilowo zapanowały lepsze nadzieje. Wynik wyborów uzupełniających do senatu w Brukselii i Tournay wypadł stanowczo pomyślnie dla kandydatów stronnictwa liberalnego, które nie miało nadziei otrzymać nawet kilku reprezentantów w senacie przy obecnych wyborach; ma ich zaś po ścisłem obliczeniu ostatniego wyniku wyborów 26.

W Izbie wyższej parlamentu angielskiego dziś dopiero znajduje się na porządku dziennym rezolucya lorda Wemyss w sprawie projektu reformy wyborczej. Z londyńskich depesz dowiadujemy się jednak o zgromadzeniu partyjnem konserwatystów w Carlton, na którem prawie jednogłośnie uchwalono odrzucić rezolucyę, skłaniającą do porozumienia z gabinetem i stronnictwem liberalnem.

Wynik obrad komisyi finansowej konferencyi londyńskiej, według najświeższych doniesień, jest wielce niezadawalający. Sytuacya staje się coraz trudniejszą, a porozumienie coraz mniej ma widoków, ponieważ reprezentanci Francyi odrzucają wszelkie propozycye angielskie. Reprezentanci innych mocarstw, lubo zachowują postawę wyczekującą, skłaniają się jednak raczej do zapatrywań francuskich. Przyszłe posiedzenie konferencyi ma być poświęcone jedynie zagadnieniu, co począć dalej wobec braku porozumienia reprezentantów finansowych.

Los Gordona w Chartumie znowu na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego był przedmiotem interpelacyi. Lord Hartington odpowiedział, że najświeższa wiadomość, jaką rząd posiada o Gordonie, pochodzi jeszcze z daty 10 kwietnia, ale i późniejsze półurzędowe doniesienia nie mówią, żeby mu cokolwiek zagrażać mogło. Gdyby rząd zamierzał podjąć wyprawę zbrojną do Chartumu, zawiadomi o tem parlament.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnów, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Przeszło 400 uczestników przybyło na tutejszy zjazd pedagogiczny. Wczoraj po południu podejmowano gości nader serdecznie w Gumniskach, w parku księcia Sanguszki; wieczorem odbył się koncert. Dziś po uroczystem nabożeństwie nastąpiło w wielkiej sali gmachu kasy oszczędności uroczyste otwarcie zjazdu. Burmistrz Rogoyski witał imieniem miasta Tarnowa przybyłych pedagogów. Hr. Ignacy Potulicki, wiceprezes rady powiatowej, imieniem obywatelstwa wiejskiego, ksiądz infułat Gwiazdoń w imieniu duchowieństwa, adwokat dr. Ringelheim imieniem obywateli wyznania mojżeszowego, w końcu dyr. Trzaskowski w imieniu nauczycieli miejscowych. Prezes, radca szkolny Sawczyński, podziękował wymownemi słowy za serdeczne przyjęcie, podnosząc, że jest ono stwierdzeniem ważności szkolnictwa ludowego, którem wszystkie warstwy społeczeństwa zarówno winny się interesować. Następuje ukonstytuowanie się zjazdu. Wszystkie dzienniki reprezentowane są przez specyalnych sprawozdawców. Komisarzem rządowym jest miejscowy starosta książę Poniński.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm zjedzie się z Najj. Monarchą austryackim dnia 7 sierpnia w Ebensee i do 10 sierpnia pozostanie w Ischl.

Najd. Arcyksięstwo Rudolf i Stefania przybyli wczoraj z Ischl do Laxenburga.

Namiestnik br. Pretis przybył za urlopem do Aussee.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tel. pr.*) Według najnowszych dochodzeń zdaje się być rzeczą stwierdzoną, że mordercą koncypisty policyjnego Hlubeka był anarchista Kammerer.

Wiedeń, 17 lipca. Pozostający częścią w więzieniu sądu krajowego, a częścią w więzieniu sądu wojskowego anarchiści złożyli zupełne i szczegółowe zeznania co do rozbójniczych morderstw, popełnionych w ostatnich miesiącach na aptekarzu Linhardzie, na Heilbrunnerze, rodzinie Eiserta i komisarzu policyjnym Hlubeku. Pierwszy impuls do tych zbrodni dało czasopismo *Reball* w lecie r. 1883, w którem tajny komitet zażądał dostarczenia funduszów, potrzebnych dla urzeczywistnienia zbrodniczych planów.

Berlin, 17 lipca. Dr. Koch powrócił z podróży do Francyi. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, iż należałoby z większą ostrożnością przyjmować obiegające po dziennikach sądy dr. Kocha o cholerze, gdyż takowe bywają przekręcane lub powtarzane w sposób niedokładny.

Petersburg, 17 lipca. W mieście Niżnym Nowogrodzie i jego powiecie a także w powiatach bałahińskim, semenowskim i garbatowskim zaprowadzono na czas od 13 b. m. do 22 września obostrzone środki bezpieczeństwa.

Paryż, 17 lipca. (*Tel. pr.*) Prezydent ministrów Ferry wyraził wobec ambasadora niemieckiego ubolewanie, z powodu znanego wypadku z chorągwią niemiecką podczas uroczystości narodowej w Paryżu.

Ferry przyjmował ambasadora chińskiego.

Widoki rezultatu konferencyi w sprawie egipskiej poprawiły się w skutek interwencyi ambasadorów dwóch państw.

Paryż, 17 lipca. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Zaprzeczają formalnie wiadomości *Timesa*, jakoby rząd chiński odrzucił propozycye Patenôtra; owszem panuje przekonanie, iż wkrótce nastąpi porozumienie.

Deroulède oświadcza, iż liga patryotów nie ma nic wspólnego z zajściami przed hotelem Continental. Dzienniki uważają całe zajście za stanowczo ukończone. *Temps*, *Siècle* i *Jour. des Débats* naganiają ostro patryotyzm, który objawia się w sposób tak błahy i niebezpieczny, jak w dniu 14 b. m.

Paryż, 17 lipca. Ks. Chartres wczoraj wyjechał do Tulonu i Marsylii, aby doręczyć dar hr. Paryża w kwocie 50.000 franków, przeznaczony dla ofiar epidemii.

Paryż, 17 lipca. Komisarz policyi Galieu, któremu uczyniono zarzut, iż w czasie zaburzeń przed hotelem Continental nie rozwinął należytej energii, został usunięty z urzędu.

Marsylia, 17 lipca. W ciągu dnia wczorajszego zmarło tutaj na cholerę 30 osób. W Tulonie 11.

Marsylia, 17 lipca. Pożar zniszczył warsztaty i budynki towarzystwa żeglugi parowej. Szkody wynoszą milion fr.

Turyn, 17 lipca. (*Tel. pr.*) Oczekiwany jest tu cesarz brazylijski.

Konstantynopol, 17 lipca. (*Telegram urzędowy.*) Prowenieneye francuskie morza Śródziemnego, Algieru i Tunisu zostały poddane zamiast 5-dniowej, 10-dniowej kwarantannie, nie wliczając czasu podróży. Proweniencye z Egiptu podlegają 5-dniowej kwarantannie.

Londyn, 17 lipca. (*Tel. pr.*) Postawa lordów, odznaczająca się brakiem pojednawczości, spowodowała w całej Anglii agitacyę o zniesienie Izby wyższej parlamentu.

Londyn, 17 lipca. Wczorajszy pociąg pospieszny Manchester-Scheefield w pobliżu stacyi Penislone w skutek pęknięcia osi w lokomotywie, przy przejeździe przez most, wypadł z szyn. Pociąg runął, przyczem 20 osób zostało zabitych, a 30 rannych. Pomiędzy podróżnymi znajdowało się także kilku Niemców, którzy przez Grimsby jechali do Niemiec.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 16 lipca 1884, godzi. 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 58·80, Węg. akcye kredyt. 302·40 Akcye anglo-austr. 108·50, Akcye banku Union 105·25, Akcye kolei Karola Lu, dwika 281·—, Akcye kolei północnej 239·50, Akcye kolei południowej 147·10. Akcye kolei Aföld 177.—, Akcye kolei Elżbiety 318·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 125·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 102.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101.50. Losy regulacyi Cisy 115.—, Losy tureckie 20.20, Węgierska renta 91·30, Akcye banku związkowego 105.70, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·22·25 Węgierskie losy 114·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 17 lipca 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 303·20, Anglo-Austr. 108·80, Unionbank 105·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 147·10, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 90·75, Napoleondor 9·67—, Rubel papierowy 1·22—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·25 do 28·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·23 do 9·25 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 168·— m., żyto —·— m., spiritus 49·50 olej rzepakowy 53·40 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

NADESŁANE.

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 **o winie chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademi medycznej. On tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w **leczeniu organów trawienia, gastralli, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) etc.** Znajduje się w głównych aptekach.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. Księżna M. Woroniecka z Wołynia. K. baron Saamen z Jałowego. M. Dembrowski z Odessy. E. Bellmartin z Odessy.

Hotel Warszawski

Pp. S. Grudziński z Jarosławia. M. Sliwiński z Niesłuchowa. A. Szarłowski z Stanisławowa. I. Sutowicz z Złoczowa. B. Horn z Karyntyi.

Hotel Langa

Pp. H. Lobstein z Wiednia. I. Borgenicht z Wiednia. S. Süsserman z Lipska.

Hotel Angielski

Pp. M. hr. Komorowski z Łuczyc. S. baron Hagen z Wielkich-ócz. W. Łada Grodzicki z Tarnopola. A. Kozłowski z Petersburga K. Podgórski z Wołynia. W. Gurowski z Wołynia. I. Konopka ze Szkłą. F. Pisztek z NowegoSącza

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 17 lipca 1884.

Barometr 740.—mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 22.2°C. Psychrometr wilgotny 20.0°C. Prężność pary 16.0mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 1 Wiatr SW3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 17.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 7370.mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 27.3°C.
Najniższa temperatura w nocy 17.mC.
Ilość opadu mierzonego o 7 g 7.32 m.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'10''$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5.

Dla 18 lipca 1884

$E. = 5^m\ 57,^s94.$ $\Theta_0 = 7^h\ 46^m\ 32,^s04.$

Zachód słońca 17go lipca o 7h. 58m., 8; wschód o 16h. 12m., 3.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m. 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

16 lipca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	732,58	732,78	733,17
Stan termometru suchego w st. Cels.	29,5	17,7	19,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	22,1	16,2	17,7
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	15,2	12,8	13,9
Wilgotność powietrza względna w %.	50	85	82
Stan nieba.	6	2	1
Kierunek wiatru.	ssw.	sw.	s.
Moc wiatru.	1	3	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 30,1.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 15,0.			

(N. B. 17/7 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 18/7).

Przy wietrze przeważnie zachodnim, niebo w części zamglone, dzień parny, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 lipca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	279	50	282	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	60	100	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	60	100	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	65	100	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rolu. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	50	103	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	62	9	72
Półimperyał	9	92	10	02
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	59	30	60	05
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 lipca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.45	80 60
luty-sierpień	80.45	80 60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.50	81.65
kwiecień-październik	81.55	81.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.50	126.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.60	135.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	145.50	146.—
„ „ 1864 po 100 złr.	168.50	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	152.50	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.70	95.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.20	103.35
2. Obligacye indemn. 5 pc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.25	102.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	102.—
Węgier	101.50	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.75	108 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300 —	300.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	826 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	854.—	855.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.—	62.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	552 —	553.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2397.—	2400 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278.25	278.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188.—	188.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	318.—	318.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.—	145.40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.75	170.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.50	99.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.95	102.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.75	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.20	97.60
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	98.75	99.—
z r. 1872	98.50	99.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.15	98 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 20	13.40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.20	38 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 85	122 —
Paryż za 100 fr.	48 37.50	48 42.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.76 —	5.78.—
„ pełnej wagi	5.76 —	5.78 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67.—	9 68.—
Rossyjski imperyał	9.95.—	9 97 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

	płacą	żądają
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	103.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	90.80	91.50
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	97.—	97.50
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.10	91.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 16 lipca 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	55
„ „ „ w srebrze	81	55
Renta w złocie	103	10
5 prc. austr. renta marcowa	95	80
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego	302	50
Londyn	121	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3244. (4436 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, (w Galicyi cesarstwie austryackiem) podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 25 stycznia 1883, umarł w Nikłowicach bezdzietnie i bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Wilhelm książe Radziwił.

Ponieważ temu sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa do spadku po tymże zmarłym, przeto wzywa się tym edyktem wszystkich którzyby z jakiego kolwiek tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej zamieszczonego, zgłosili w tutejszym sądzie swe prawa dziedziczenia wywiedli, takowe wykazali i oświadczenia do spadku wniesli, gdyż w razie przeciwnym odbędzie się pertraktacya powyższej masy spadkowej, dla której ustanowiono kuratora w osobie p. Zygmunta Dembowskiego w Kosienicach, powiatu przemyskiego, z tymi, którzy się do spadku oświadczą, i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, i spadek zostanie im przyznany, nie objęta zaś część spuscizny, lub w razie gdyby się nikt do spadku nie oświadcył, cała spuścizna przypadnie Państwu, jako spadek bezdziedziczny.

C. k. sąd obwodowy.
Przemyśl, 7 maja 1884.

L. 6237. 4526 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. de w Stanisławowie podaje do wiadomości, że 9 lutego 1884 zmarł w Stanisławowie Onufry Laszkiewicz recte Laszek, emerytowany ingrosista tabuli krajowej bezdzietnie, bez pozostawienia ostatniej woli rozp., a z pozostawieniem majątku ruchomego, wartości przeszło 3 tysięcy złr.

Gdy oprócz kilku krewnych w Chyrowie pow. Dukla zamieszkałych, inni spadkobiercy ś. p. Onufrego Laszkiewicza recte Laszek nie są tutejszemu sądowi znani, przeto ustanawia się dla tychże kuratora w osobie c. k. notar. dra Henryka Zatheya w Stanisławowie zamieszkałego i wzywa się ich edyktem, ażeby w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego się zgłosili i wykazując swe prawa spadkowe należycie dokumentami w myśl §§. 799 i 800 ust. cyw. deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, gdyż w przeciwnym razie post. spadkowe tylko z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzonem i tymże spadek przyznanym będzie.

Stanisławów, dnia 31 maja 1884.

L. 5315. (4523 3—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Jakóba 2 im. Zehngebotha, że celem doręczenia mu uchwały egzekucyjnej z 1 kwietnia 1884 l. 3050, wydanej w sprawie Chany Lei Zehngeboth przeciw spadkobiercom Izraela Zehngebotha o 63 złr. ustanowił dlań kuratorem adw. kraj. Błońskiego, a zastępcą tegoż adw. dra Baczyńskiego w Stryju zamieszkałych.

Sambor, 17 czerwca 1884.

L. 288. (4439 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia Karola Taubera, obecnie niewiadomego miejsca pobytu, że przeciw niemu wniósł Karol Stary, pozew w dniu 13 grudnia 1880 do l. 10571, o zapłacenie sumy 339 zł. 36 ct. z pn., na który wyznaczono do rozprawy sumarycznej w sądzie tutejszym termin na 19 sierpnia 1884. o godzinie 9 przed południem, a że dla pozwanego Karola Taubera ustanowiono w tej sprawie Edmunda Mordkowicza, w Bursztynie kuratorem, w skutek czego zatem wzywa się Karola Taubera, by wspomnionemu kuratorowi w tej sprawie udzielił informacyi, lub osobiście stawił się do rozprawy, lub też innego zastępcę prawnego ustanowił, i o tem sądowi doniósł.

C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn, 2 marca 1884.

L. 9308. (4464 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie edyktem tym wiadomo czyni, iż p. Józefa Klement we Lwowie przeciw z życia i pobytu niewiadomej Maryannie Chodackiej o wyeliminowanie i wykreślenie odsetek od sum 200# i 30# w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 44 miejscu umieszczonych, ponad kolokowane trzechlecie w dniu 19 czerwca 1884 do l. 9308 w tutejszym sądzie skargę wniosła, w skutek czego postępowanie pisemne zarządzone i 90 dniowy termin do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanej nie jest wiadomym, przeznaczył tut. sąd dla zastępwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. Jarockiego na kuratora, z którym spór przeprowadzonym będzie. — Edyktem tym przypomina się zapozwanej, ewentualnie tejże nieznanym sukcesorom, aby w przeznaczonym czasie albo sama się zgłosiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrońcę zamianowała i o tem sądowi doniosła, w ogóle prawnych środków obrony użyła, inaczej skutki opóźnienia sama sobie przypisać będzie musiała.

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 1884.

L. 25588. (4482 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że z dniem 29 maja 1884 wpisano przy firmie: „Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa, w d. 18 maja b. r. uchwalono rozwiązanie towarzystwa i przeprowadzenie likwidacyi, że towarzystwo to odtąd opiewać będzie: „Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką w likwidacyi", że do podpisywania tej firmy wystarczą podpisy dwóch likwidatorów, umieszczone pod stampilią nazwy towarzystwa obecnie zmienionej, tudzież że na temże zgromadzeniu wybrano likwidatorami Stanisława Jabłkowskiego, kapitalistę, Bogusława Longchampsa, naczelnego buchhaltera banku krajowego, dra Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego i Jana Szwejkowskiego, zastępcę szefa biura w tut. Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Zarazem wzywamy wierzycieli, ażeby się zgłaszali do stowarzyszenia.

Lwów, dnia 21 czerwca 1884.

L. 294. (4589 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia, że dnia 25 stycznia 1877 zmarł w Rypnem Semań Hucuł z pozostawieniem pisemnego kodycylu. Ponieważ miejsce pobytu powołanego do objęcia spadku Hnata Hucuła sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż, ażeby w ciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do sądu i złożył oświadczenie ospa, dek, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami, zgłaszającymi się i z kuratorem Wasylem Hucuł dla zachowania praw Hnata Hucuła tymczasowo ustanowionym.

Rożniatów, 28 lutego 1884.

L. 9785. (4463 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Febusa Ringelheima z miejsca pobytu nieznajomego, iż przeciw niemu wniósł Jakób Luft na dniu 28 czerwca 1884 do l. 9785, prośbę o nakaz zapłaty sumy 100 złr. na podstawie wekslu z daty Tarnów 21 kwietnia 1884 we 2 miesiące od daty płatnego, przez niego akceptowanego, i że w sporze tym ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dra Ringelheima z substytucyą p. adw. dra Salomona.

Poleca się zatem Febusowi Ringelheimowi, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

W Tarnowie, 3 lipca 1884.

Licytacye.

L. 34101. (4548 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy nowego mostu na Wiśle pod Pustynią, na drodze prowadzącej z Oświęcima do Chrzanowa, odbędzie się w dniu 5go sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Biale licytacya ofertowa.

Cena fiskalna budowy tego mostu wraz z obustronnemi dojazdami i lodowcami wynosi ogółem . 21.558 złr. 21½ ct. w. a.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, dotyczące tego przedsiębiorstwa, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 4 lipca 1884.

L. 34102. (4549 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch mostów na drodze gminnej Halicz-Siwka a mianowicie na rzece Łomnicy pod Załukwią i na rzece Siwce pod Moszkowcami, odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Odnośne ceny fiskalne wynoszą a to:

a) dla budowy mostu na Łomnicy wraz z lodowcami . . . . 12.219 złr. 46 ½ ct
b) dla budowy mostu na Siwce . . . . 4.757 złr. 25 „
razem . 16.976 „ 71 ½ ct.

Ponieważ budowa obu wymienionych mostów stanowi jeden przedmiot przedsiębiorstwa, przeto winny oferty opiewać na oba mosty razem.

Plany budowy, spisy cen jednostkowych, kosztorysy sumaryczne jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godz. 12tej w południe, wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 3 lipca 1884.

L. 41444. (4551 3—3)

W celu zabezpieczenia odbudowy stałego mostu n. 260/58 na rzece Jabłonce pod Turką, na gościńcu Dobromilskim, odbędzie się na dniu 14 sierpnia 1884 w c. k. Starostwie w Samborze, rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna budowy tego 42 mtr. w pokładzie długiego mostu o dwóch przyczołkach i dwóch średnich filarach murowanych z kamienia, z wybudowaniem obustronnych dojazdów wraz z ryczałtem na rusztowanie, czerpanie wody przy zakładaniu fundamentów i na wynagrodzenia prywatnym osobom za czasowo zajęte grunta, wynosi 10.064 złr. 77 ct. a. w.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, mogą być przeglądane w wymienionem c. k. starostwie w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie także wnoszone być mają przed oznaczonym terminem najpóźniej do godz. 12 w południe oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem zaofiarowanej ceny nietylko cyframi, ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 6 lipca 1884.

L. 39345. (4550 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego żółkiewskiego, w okręgu budowniczym żółkiewskim, na lata 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1884 publiczna licytacya o godzinie 12 w południe w ck. starostwie w Zółkwi za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa szutru na rok 1885 wynosi 7680 metrów sześciennych, w cenie fiskal nej 34459 zł. 75 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego tyczące, jakoteż i szczegółowy wykaz cen i przestrzeni, na które i zkąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w wymienionem ck. starostwie, gdzie także oferty, opiewające na przestrzenie gościńca zaopatrywane z jednego miejsca poboru materyału, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi przed godziną 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 5 lipca 1884.

L. 1903. (4545 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Załoścach ogłasza, że celem ściągnięnia wierzytelności Zakładu kredyt. włość we Lwowie w kwocie 197 złr. 31 zł a. w. z pn., odbędzie się na dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., publiczna licytacya realności pod l.sp. 773/319 w Załoścach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla i Pazi Niteforów, tudzież Gabryela Wernickiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 960 złr.

Wadyum wynosi 96 złr.

Bliższe warunki i akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się interesowanych, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Brodach, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, a którymby uchwała sprzedaż onej dozwalająca lub późniejsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Bronisława Malkowskiego z Załoziec.

Załośce, dnia 15 maja 1884.

L. 2320. (4554 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż w dniu 25 sierpnia, 6 października i 11 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł. przedsięweźmie publiczną licytacyjną sprzedaż realności hipotecznej pod l. 33 w Ropczycach, Wolfa Sznura własnej, celem zaspokojenia kosztów egzekucyjnych wys. Skarbu w kwocie 4 złr. 78 ct. z pn.

Wartość szacunkowa 1.000 złr.

Wadyum 100 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i protokół egzekucyjnego oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 28 maja 1884.

L. 19409. (4543 3—3)

W dniu 30 sierpnia i 3 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym przy kościele św. Piotra, odbędzie się publiczna licytacya połowy realności lk. 125 na Zwierzyńcu, nieobjętej masy spadkowej ś.p. Józefa Górza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 877 złr. 29½ ct., wadyum wynosi 87 złr. 73 ct. wa.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się również niewiadomych wierzycieli hipotecznych, dla których ustanowiono kuratorem adwokata dra Smolarskiego.

C. k. sąd del. miejski.
Kraków, 10 czerwca 1884.

L. 1269. (4564 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięwezmie dnia 23 lipca, 20 sierpnia i 17go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności gruntowej lwh. 8 w Zaborowiu własnością Wawrzyńca Pałki będącej.

Cena szacunkowa wynosi 1147 zł., zaś wadyum 150 zł.

Dalsze warunki i wyciąg hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Radłów, dnia 16 kwietnia 1884.

L. 4933. (4563 3—3)

C k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24go września 1884 o godzinie 10ej przed połud. w budynku sądowym realność wyk. hip. l. 84 dla gminy Kropielniki objętą Jana Zalitacza własną celem zaspokojenia pretensyi dr. Leona Witz w kwocie 191 zł. 20 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Na powyższym terminie zostanie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurek w Rudkach. Rudki, 27 grudnia 1883.

L. 4843. (4562 3—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 18 lipca, 25 sierpnia i 30 września 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutej publiczna licytacya realności dłużnika Izaka Polinera własnej w Ponikowicy małej położonej wyk. hip. 392 objętej tudzież ⅕ część ciała hip. 395 księgi gruntowej tejże gminy katastr. na zaspokojenie Benia Peczenika pto 400 zł. wa. zpn. z tem, że ta realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 307 zł. 60 ct. wa. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

O czem się zawiadamia strony interesowane oraz niewiadomych wierzycieli hipotecznych z tem, że dla tych ostatnich ustanowiono kuratora w osobie tut. adwok. dr. Brauna Brody, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 5039. (4559 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłzsza, że w sprawie ck. uprzyw. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Laub pto 2596 zł. 48 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 5 września 1884 o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 1 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 325 w Przemyślu na Zasaniu położonej, według dom tom. IV. pag. 125 n. 1 i 2 haer. dłużnika Mojżesza Lauba własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 6.500 zł. wa.

2. Wadyum wynosi 325 zł. aw.

3. Na powyższym terminie realność rzeczona także poniżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Premyśl, 28 maja 1884.

L. 4394. (4586 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 16 lipca i 20 sierpnia 1884 każdym razem o 11 godzinie przed południ. odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 22 sub. 36 w Chliplach położonej Iwana i Wasyla Małeckich własnej, na zaspokojenie dłużnych przez nich c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredyt. włośc. 23 rat pożyczkowych po 21 zł. aw. a resztę kapitału 93 zł. 82 ct. wa. zpn. z dołożeniem, że na terminach tych realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie. Wrazie zaś niesprzedania na tych terminach realności za lub wyżej ceny szacunkowej wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin 23 września 1884 11 godz. rano.

Cena szacunkowa wywołalna wynosi 900 złr., zakład 90 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć mozna w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego ck. notaryusza p. Wiktora Krokowskiego.

Z c. k. sądu powiatowego
Mościska, 27 maja 1884.

L. 10072. (4580 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 75 zł wa. z pn. odbędzie się dnia 25 sierpnia, 25 września i 27go października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności l. wyk. 79 ks. gr. w Janowicach Julianny z Bułów Brylowej własnej.

Cena wywołania 822 zł. wa., wadyum 80 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnin 16 czerwca 1884.

L. 2990. (4581 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Teofila Nowakowskiego jako prawonabywcy Franciszka Dziedzica w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4 sierpnia, 1 września i 13 październiernika 1884 każdym razem o godzinie 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 152 st. 194 n. i połowa realności pod nr. 156 st. 198 n. w Juwałdzie położonych, ciała tabularnego nie stanowiących spadkobierców śp. Karola Turka własnych.

Cena wywołania realności pod nr. 194 wynosi kwotę 1192 zł., wadyum 119 zł. wa. zaś cena wywołania połowy realności pod nr. 198 wynosi 552 zł. a wadyum 55 zł.

Na wypadek sprzedaży powyższych realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 3 listopada 1884 o godzinie 10 rano.

Protokół zajęcia i oszacowania realności powyższych tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można lub odpisać w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Iwański w Wadowicach.

Andrychów, dnia 10 maja 1884.

L. 7524. (4578 2—3)

Sąd miejske delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 19 sierpnia, 23 września i 27 października 1884 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 110/132 w Przybyszówce położonej, wedle wyk. hip. 229 Piotra i Anny Korylów własnej, na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 150 zł. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 600 zł. wa. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także poniżej takowej. Wadyum wynosi 60 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 4 lipcs 1884.

L 6781. (4583 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie oznajmia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Bursy przeciw Fischlowi Krämer pto 2.000 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tymże sądzie w dniu 2 września i 30 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w Kosowie miasto położonej, wyk. hipot. l. 394 tejże gminy objętej, dłużnika Fischla Krämer własnej, a prawem zastawu dla powyższej pretensyi obciążonej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 3.000 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

3. Akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny, są w t. s. registraturze do przejrzenia,

O czem się obie strony tudzież dra Henryka Kieslera i Leibę Goldschmidt jako prawo zastawu na powyższej realności mających, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Kosowie do własnych rąk, zaś tych wierzycieli powołanej realności, którzyby prawo zastawu na takowej po dzień 2 czerwca 1884 byli uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała bądź wcale, bądź wczas doręczoną nie została, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Rybarskiego się zawiadamia.

Kosów, 6 lipca 1884.

L. 580. (4584 2—3)

W dniach 29 sierpnia, 29 września i 31 października 1884 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności pod l. k. 151 w Zołyni mieście położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Antoniego Dziurzyńskiego własna, na zaspokojenie należytości Chaskla Leistyny w kwocie 105 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 925 złr.

Wadyum 92 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Łańcut, dnia 21 marca 1884.

L. 2008. (4588 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Maryanny Guniowej w kwocie 50 złr., przeprowadzoną będzie w dniu 1 sierpnia, 1 września i 30 września 1884, kazdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 276 w Myślenicach do Anny Mareckiej należącej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr,

Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny tudzież bliższe warunki licytacyi, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Myślenice, dnia 31 marca 1884.

Z. 2694 (4529 —3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Obertyn wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in Sachen des Aron Scharf contra Iwan und Maria Dmytruk zur Einbringung der Forderung 62 fl. 12 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der mit dem Pfändungsprotokolle de praes. 30 Jänner 1882 Z. 398 pfandweise beschriebenen, keinen Tabularcörper bildenden in Obertyn gelegenen, den Exekuten Iwan und Maria Dmytruk eigenthümlich gehörigen zwei Grundstücke „Wakarówka" und „Żłoby" zu Gunsten des Aron Scharf Rechtsnehmer des Josef Rzeszniowiecki hiemit bewilligt worden und unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird:

1. Zur Veräußerung dieser Grundstücke werden 3 Termine, und zwar auf den 12 August, 16 September und 15 Oktober 1884 jedesmal 10 Uhr V. M. im Gerichtshause bestimmt.

2. Zum Ausrufspreise wird der laut gerichtlichen Schätzungsaktes von 24 November 1882 Z. 6562 erhobene Werth vom 95 fl. ö. w. angenommen.

3. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitations-Commission im Baaren zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in

den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigter Lizitations zurückgestellt werden wird.

4. Sollten diese Grundstücke in den zwei Terminen nicht über oder wenigstens um den Schätzungswerth an Mann gebracht werden so werden solche beim dritten Termine auch unter dem Schätzunswerthe um welchen Preis immer hintangegeben werden.

5. Der Ersteher ist verpflichtet den Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadiums binnen 30 Tagen vom Tage der Rechtskräftigwerdung des den Lizitationsakt zur Gerichts wissenschaftn ehmenden Bescheides zu Gerichtshänden zu erlegen.

6. Sollie aber der Ersteher den Rechtskaufschilling innerhalb obigen Termines nicht erlegen, so wird auf Gefahr und Kosten des wortbrüchigen Erstehers eine neuerliche Lizitation ausgeschrieben und diese Grundstücke bloß an einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe um welchen Preis immer veräußert werden.

7. Sobald sich der Ersteher ausweiset, diesen Bedingungen Genüge geleistet zu haben wird ihm das Eigenthumsdekret übec die erstandenen Grundstücke ausgefertigt, nnd er in den Besitz eingeführt.

K. k. Bezirks-Gericht

Obertyn, am 31 Mai 1884.

L. 5630. (4575 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Schemdli Auerbachowej w kwocie 900 zł. wa. z pn. odbędzie się przymusowa spzedaż trzech czwartych części realności objętej wyk. hip. 24 gminy miasta Złoczowa do dłużników Chany Sary Braun i leżącej masy Arona Brauna należących w zabudowaniu sądowem w dniach 19 sierpnia, 19 września i 21 października 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem a to przy pierwszych dwóch tylko za lub wyżej ceny wywołania 1413 zł. 75 ct. zaś przy trzecim i niżej takowej.

Wadyum wynosi 142 zł. dalsze warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli nabywających prawa rzeczowe po dniu 4 czerwca 1884 i tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub też uchwały dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące, doręczone być nie mogły, ustanowionym został kurator adw. dr. Mijakowski z zastępstwem adw. dra Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów, 7 czerwca 1884.

L. 708. (4603 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie czyni wiadomo, że wsprawie ck. gal banku hipotecznego we Lwowie przeciw Albinie Duval odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Husiatynie pod l. 101 i 180 położonej należącej do p. Albiny Duval w dniach 12 sierpnia, 15 września i 20 października 1884 każdym razem o godzinie 9 przed południem pod warunkami ts. uchwały z dnia 30 lipca 1883 l. 1917.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 21 października 1884 9 godzinę przed południem.

Cena wywołania 8.805 złr., wadyum 881 zł. wa.

Husiatyn, 29 maja 1884.

L. 5725. (4600 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delegow. w Stanisławowie zawiadamia, że celem zaspojenia wierzytelności Katarzyny Mazaczowej w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 1 sierpnia, 22 sierpnia i 9 września 1884 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Budzeńko w Pasiecznej położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 1373 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 137 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Rosenberg.

Stanisławów, 30 kwietnia 1884.

L. 12471. (4598 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej kwoty 6960 zł. 65 ct. z pn. dozwoloną została na rzecz galic. zakładu kredytow. ziems. w Krakowie egzekucyjna srzedaż realności l. 360 dz. VIII. w Krakowie dłużników Kalman i Jetti Glücklichów własnej.

Licytacyjna sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 sierpnia, 14 października i 18 listopada 1884 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 15500 zł. wa. sprzedaż zaś w 2ch pierwszych terminach nie nastąpi poniżej takowej a na trzecim terminie nie ponizej sumy wierzytelności hipotecznych.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 1550 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O rozpisauiu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd gł. podatkowy w Krakowie, ekspozytura ck. Prokuratorya Skarbu w Krakowie, magistrat król. m. Krakowa, wszyscy wierzyciele hipoteczni, jakoteż z nazwiska i pobytu niewiadomi po dniu 30 kwietnia 1884 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną nie została do rąk kuratora w osobie adw. dr. Dadleza z substytucyą adw. dr. Leszko ustanowionego.

Kraków, 20 czerwca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 6853. (4131 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Gawłuszowice, w gminie katastralnej Gawłuszowice,

Młodochów, w gminie katastralnej Młodochów,

Wola Zdarchowska, w gminie katastralnej Wola Zdakowska, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Hubienice, w gminie katastralnej Hubenice,

Łęka Szczucińska, w gminie katastralnej Łęka Szczucińska,

Łęka Żabiecka, w gminie katastralnej Łęka Żabiecka,

Odmęt w gminie katastralnej Odmet,

Wola Szczucinska, w gminie katastralnej Wola Szczucińska, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Nagoszyn, w gminie katastralnej Nagoszyn, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Szynwałd, w gminie katastralnej Szynwałd,

Żabno i Targowisko, Żakirchale, w gminie katastralnej Żabno z miejscowościami Targowisko i Zakirchale, okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie;

Zalasowa, w gminie katastralnej Zalasowa, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

II. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Głęboka, w gminie katastralnej Głęboka, okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Zagórze, Gierowa w gminie katastralnej Zagórze,

Witowice górne, w gminie katastralnej Witowice górne,

Witowice dolne, w gminie katastralnej Witowice dolne, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Podegrodzie, w gminie katastralnej Podegrodzie,

Skrudzina Isza część przyległość do dóbr Stary Sącz, w gminie katastralnej Skrudzina I. część w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Łętowe, przyległość do dóbr Poremba wielka, w gminie katastralnej Łętowa, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowy, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dólnej;

Zalesie, przyległość do dóbr Kamienicy w gminie katastralnej Zalesie, okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

III. W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Baczyn Sołtystwo w gminie katastralnej Baczyn i Quarta pars lanei in Zakrzów, Skawinki w gminie katastralnej Zakrzów, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Hucisko, w gminie katastralnej Hucisko w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Marcówka, w gminie katastralnej Marcówka, okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Wadowicach;

IV. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Poremby Huciskie, w gminie katastralnej Poręby Huciskie.

Poremby przyległość do dóbr Kupno w gminie katastralnej Poręby Kupińskie,

Kłapówka, w gminie katastralnej Kłapówka,

Kolbuszowa dólna i Leśnictwo folwark w gminie katastralnej Kolbuszowa dolna, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Katy, Kutyły w gminie katastralnej Katty, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Wierzawice, przyległość do dóbr Leżajsk, w gminie katastralnej Wierzawice,

Ruda, przyległość do dóbr Leżajsk, w gminie katastralnej Ruda, okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Białka i folwark Białczański w gminie katastralnej Białka.

Błażowa, w gminie katastralnej Błażowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Chwałowice, Popowice, Łążek większy, Łążek mniejszy, Grudza w gminie katastralnej Chwałowice, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

V. w okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Morawica, w gminie katastralnej Morawica,

Chrosna, w gminie katastralnej Chrosna, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach; Podstolice dom. 115, pag. 230, Podstolice osada IIa dom. 536, pag. 153, - „Za górą“ dom. 536, pag. 161, w gminie katastralnej Podstolice,

Sułów, w gminie katastralnej Sułów, Stojowice, w gminie katatralnej Stojowice,

Wola Podłażańska, przyległość do dóbr Łazany, w gminie katastralnej Wola Podłażańska.,

Sygneczów, w gminie katastralnej Sygneczów,

Łazany, w gminie katastralnej Łazany,

Sławkowice, w gminie katastralnej Sławkowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Świniarów, w gminie katatastralnej Swiniarów,

Bieńkowice, w gminie katastralnej Bieńkowice,

Dziewin, w gminie katastralnej Dziewin, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Doły, w gminie katastralnej Doły w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Wiśnicz miasto, w gminie katastralnej Wiśnicz miasto,

Lipnica dólna, w gminie katastralnej Lipnica dólna, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Jadowniki Mokre, w gminie katastralnej Jadowniki Mokre, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za wykazy tych posiadłości tabularnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1884, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym sądzie kolegialnym, a mianowicie wymienione pod I. w sądzie obwodowym w Tarnowie pod II. w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, pod III. w sądzie obwcdowym w Wadowicach, pod IV. w sądzie obwodowym w Rzeszowie, pod V. w sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części, jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego, a mianowicie co do wykazów tabularnych ad I. do sądu obwodowego w Tarnowie, co do wykazów tabularnych ad II. do sądu obwodowego Nowym Sączu, co do wykazów tabularnych ad III. do sądu obwodowego w Wadowicach, co do wykazów tabularnych ad IV. do sądu obwodowego w Rzeszowie, co do wykazów tabularnych ad V. do sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 15 lipca 1885, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 24 kwietnia 1884.

Upadłości.

L. 7981. (4573 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Schafkopfa, nieprotokołowanego handlarza towarami łokciowemi, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajow. Nemethy'ego, a tymczasowym zarządcą masy p. Hermana Kurzera z Tarnopola.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 czerwca 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 8 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L. 8847. (4557 3—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Eizyka Ragera zegarmistrza w Przemyślu, i mianuje c. k. adjunkta sądowego Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 28 lipca 1884, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 22 sierpnia 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym ustawą konkursową zagrożone skutki prawne, dosięgną.

Na terminie na dzień 22 września 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 12 lipca 1884.

L. 28077. (4607)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy, pertraktujący konkurs Izaka Späta, wyznacza do zalikwidowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności a to:

1). M. Appermana w kwotach 400 złr. 415 złr. 11 ct. i 176 złr. 27 ct. zpn.

2). Firmy dr. Fotr Bohacek et Comp. w Turnau w kwocie 84 złr. 93 ct;

3). Maurycego Markheim w kwocie 408 złr. 22 ct. zpn.

4). Jakóba J. Bauer w kwocie 71 złr. 28 ct. zpn.

5). c. k. uprzyw. fabryki papieru w Czerlanach braci Kolischer w kwocie 352 złr. 75 ct. zpn.

6). Firmy Fritz Schultz w Lipsku w kwocie 276 Mk. zpn;

7). Firmy Leopold Cassella et Comp. w kwocie 880 Mk. 50 pf.

8). Feigi Berlstein w kwocie 120 złr. zpn. i

9). Firmy Georg Schayer w Berlinie w kwocie 258 Mk. 50 pf. zpn osobny termin likwidacyjny na dzień 28 lipca 1884, godzinę 4 popołudniu, w biurze 5, na który wszystkich dotychczasowych wierzycieli tej masy wzywa.

Lwów, dnia 28 czerwca 1884.

Konkursa.

L. 568. (4552 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do końca sierpnia 1884 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Technologii chemicznej w tutejszej ces. kr Szkole politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. w. a., będzie nadaną przez Kolegium profesorów na czas od 1 października 1884, po koniec września 1886 r.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.
We Lwowie, dnia 12 lipca 1884.

Kuratele.

L. 3264. (4590 2—3)

Augustyn Sworyń z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Ilko Sworyń za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 1 czerwca 1884.

L. 3287. (4591 2—3)

Michał Żelazny z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Fedko Sworyń za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 2 czerwca 1884.

L. 3753. (4592 2—3)

Michał Kądzioła z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Julian Kaczor za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 25 czerwca 1884.

L. 10183. (4576 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dla uznanego uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 8 marca 1884 r. l. 5049 za marnotrawcę Gabryela Bieleckiego z Brzezia narodowego ustanowiono kuratora w osobie Jana Puchały z Brzezia narodowego.

Kraków, 2 kwietnia 1884.

Wyroki prasowe.

L. 10818. (4593)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułów umieszczonych w nr. 69 czasopisma „Słowo", z dnia 5 lipca 1884 pod napisem: „Polskaja pryznatelnost' za 200.000 rublej" i pod napisem: „Kalejdoskop", zawiera znamiona zbrodni z § 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 914/pr. (4597)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 7 lipca 1884 l. 4 205 przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie na czwartą kadencyę sądów przysięgłych w roku 1884 J. W. pana Macieja Czyszczana c. k. radcę sądu krajowego wyższego, przewodniczącego w oddziale karnym c. k. sądu krajowego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Karola Ebnera, Wilhelma Höflicha, Stanisława Szpora, Andrzeja Lubaszka, Franciszka Matyasa i Klemensa Pawłowicza.

To podaje się w myśl § 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 niniejszem do wiadomości z nadmienieniem że czwarta kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem dnia 1 września 1884, o godzinie 9, rano w gmachu sądowym przy ulicy Sewnackiej w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego
Kraków, dnia 12 lipca 1884.

L. 22273. (4595 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Ryfkę dw im. Pilpel za mężna Sontag, że w sprawie Mendla Pilpela o intabulacyę tegoż za właściciela ¼ części po Salomonie Pilpel pozostałej realności pod l. 38¾ we Lwowie położonej ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. O. Standa z zastępstwem adw. dr. Bodeka któremu równocześnie t. s uchwałę z dnia 3 października 1883 l. 45227 doręcza się.

Wzywa się zatem Feigę Ryfkę dw. im. Pilpel za męż Sontag, ażeby temu ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wskazówek dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 6309. (4599 1—3)

C. k. sąd obwodowy oznajmia nieznanym z życia i pobytu Ludwice Stecher, Julii Jellinek, Antoniemu Frydrykowi 2 im. Kurzweilowi, Antoninie Anieli Justynie 3 im. Schaupe i Leonowi Gromanowi, iż dnia 31 stycznia 1884 l. 1024 przeciw nim i innym wnieśli spadkobiercy Antoniego Janochy skargę o wykreślenie sum 300 # 400 # i 100 # z pn. pod ciężarami z stanu biernego dóbr Obertyn z przyległ., którą uchwałą z 7 lutego 1884 l. 1024 do postępowania pisemnego zadekretowano, i że dla nich ustanowiono kuratorem adw. dra Dębickiego, z zastępstwem adw. dra Rascha w Kołomyi.

Rzeczą ich zatem kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego rzecznika ustanowić i o tem donieść, inaczej bowiem skutki sami sobie przypiszą.

Kołomyja, 30 czerwca 1884.

L. 13717. (4601 1=3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Berla Rosenfelda, Strigę Rosenfelda, Leiscra Joela, Aleksandra Krebsa, Feigę Chanę i Laję Izaak, że gmina miasta Tarnowa przeciw nim i innym wniosła pozew o zapłacenie kwoty 400 złr. z hipoteki realności pod nr. 68 w Tarnowie, ze w skutek tego wyznaczonym został do sumarycznej rozprawy termin na dzień 11 sierpnia 1884 o godz. 9 rano, zaś dla wyzej wymienionych pozwanych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Ringelheim z substytucyą adw. dra Salomona, z którym spór w razie niezgłoszenia się pozwanych z prawnym skutkiem dla ostatnich przeprowadzony zostanie.

Tarnów, dnia 27 czerwca 1884.

L. 2568, (4602 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że pod dniem 7 marca 1884 do l. 1292 wniósł Majer Garfinkel przeciw Majerowi Walderowi pozew o 100 złr. a. w.

Gdy jednak Majer Walder jest z miejsca pobytu niewiadomy, przeto ustanawiając równocześnie dla niego kuratora w osobie Abrahama Federbuscha z Narola, wzywa się tegoż pozwanego, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę dla siebie obrał, i takowego sądowi doniósł.

Cieszanów, dnia 24 maja 1884.

L. 87/pr. (4606)

Dla IVtej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 1 września 1884, o godzinie 9 przed południem, zamianował Jego Ekscellencya p. prezydent c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta c. k sądu krajowego Karola Lidl, a zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego Albina Mogilnickiego, Karola Fügera de Rechtborn, Jakóba Finkla, Ludwika Majewskiego, Władysława Samolewicza, Teofila Sawczyskiego, Ludwika Habdan Białoskórskiego, Pawła Simonowicza, Leontyna Hołyńskiego i Edmunda Duniewicza,

Lwów, dnia 12 lipca 1884.

L. 4051. (4605 1—3)

Danyłę Dobrotliwego niewiadomo gdzie przebywającego, który do spadku po śp. Andruchu Dobrotliwym 3 listopada 1877, w Nowosiółce zmarłym, jako syn tegoż z ustawy jest powołanym, wzywa się, by najdalej do roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym swą deklaracyę spadkową tem pewniej wniósł, ile że spadek ten ze spadkobiercami oświadczonymi i mianowanym dlań kuratorem Ignacym Bukaczewiczem Kubowym przeprowadzonym zostanie. C k. sąd powiatowy

Podhajce, 18 czerwca 1880.

L. 8475. (4604 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości. że w kwietniu 1867 roku, zmarła z Roznie wielkiem Anna Siemaszko, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ do tego spadku Hafia Danyszczuk z zejścia i miejsca pobytu sądowi nieznana, z ustawy jest powołaną, przeto wzywa się ją, by w ciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia zgłosiła się do sądu, i złożyła do spadku oświadczenie.

W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami zgłaszającymi się z kuratorem Petrem Semaszko, dla zachowania praw Hafii Danyszczuk ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy
Kuty, dnia 1 grudnia 1884.

L. 5008. (4558 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wilhelma Müllera, że w sprawie egzekucyjnej austro-węgierskiego banku we Wiedniu i c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego przeciw niemu pto. 6037 złr. w a. z przyn ustanowiono kuratorem p. adwok. dr Smutnego z zastępstwem p. adwok. dr. Skórskiego.

Wzywamy go tedy, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 11 czerwca 1884.

L. 9680. (4577 2—3)

Wzywa się tych wszystkich, którzyby kartę depozytową (Depositen-Schein) przez c. k. wojskową Dyrekcyę budowy we Lwowie (Militär-Bau (Genie) Direction) na złożoną w niej książeczkę wkładkową Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 6874 oznaczoną na 550 złr. 55 ctn. na imię Maryi Bulik urodzonej Pobiedyńskiej opiewającą wystawioną z daty 28 marca 1881 lub kartę depozytową (Depositen-Schein) przez taż Dyrekcyę na złozoną u niej książeczkę wkładkową Przemyskiej kasy oszczędności Nrem. 6875 oznaczoną na 101 złr. 95 cnt. na imię Maryi Bulik urodzonej Pobiedyńskiej z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania dla Katarzyny Pobiedyńskiej opiewającą wystawioną z daty 28 marca 1881 w swych rękach mieli, ażeby takowe w przeciągu jednego roku od dnia tego edyktu licząc tutejszemu sądowi przedłożyli ileże po upływie tego terminu karty te jako nieważne uznane zostaną.

C. k. sąd powiatowy miej. del.
Przemyśl, 15 czerwca 1884.

L. 2832. (4555 2—3)

Sąd obwodowy wzywa Stanisława Konstantego syna małżonków Stanisława i Anny Konstantych z Podegrodzia rodem, około 33 letniego w Swiniarsku zamieszkałego, małżonka Katarzyny córki Jana i Zofii małżonków Skoczniów, który 7 kwietnia 1882, w Budapeszcie, około godz. 6 wieczór w Dunaju utonąć miał, jakoteż każdego, ktoby o nim wiadomość miał, ażeby w ciągu roku z dniem 15 lipca 1884, się kończącego, tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Bersonowi w Nowym-Sączu takowej udzielił, ile że w przeciwnym razie, orzeczenie uznające go za zmarłego, tak w celu rozwiązania małżeństwa, jak i w celu przeprowadzenia pertraktacyi spadku, po nim nastąpi.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, 3 maja 1884.

L. 2833. (4544 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Habratowską i Magdalenę Juszczyk, iż Paweł Juszczyk wniósł przeciw nim i innym na dniu 2 kwietnia 1884 l. 2833 pozew o uznanie własności realności pod Nr. 14 w Gorajowicach i że w tej sprawie termin do obrony na dzień 15 lipca 1884 wyznaczono, kuratorem zaś ich ustanowiono p. adw. dr. Wiediegera w Jaśle, któremu one na powyższy termin środków dowodowych dostarczyć, lub sobie innego zastępcę obrać winny.

C. k. sąd powiatowy
Jasło, 23 maja 1884.

L. 8494. (4542 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwala na prośbę Majera Rosenblatta w Stanisławowie wdrożenie postępowania w celu amortyzacyi rzekomo zagubionego kwitu depozytowego na ratę kolaudacyjną w kwocie 63 złr 82 cnt., złozoną w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie przez przedsiębiorców Majera Rosenblatta i Altera Szostyka dnia 14 lutego 1879 do art. 110. dziennika depozytów politycznych i edyktem niniejszym wzywa wszystkich, w których ręku kwit ten znajdować się może i tymże poleca, aby takowy w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia tego edyktu licząc, tutejszemu sądowi okazali, ile że w razie przeciwnym takowy ze wszelkiej mocy pozbawiony, uważanym, a wystawca tegoż do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Stanisławów, dnia 21. czerwca 1884.

L. 4240. (4415 3—3)

C. k. sąd deleg. miejski Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem Wojciecha Krzywdzińskiego iż przeciw Michałowi Krzywdzińskiemu, przeciw Wojciechowi Krzywdzińskiemu i innym, Regina z Matków Krzywdzińska i Walenty Krzywdziński, imieniem swego małoletniego syna Macieja Krzywdzińskiego dnia 28 listopada 1878 l. 38302 wytoczyli pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. 22 w Zielonkach położonej i o złożenie rachunków z takowej — tudzież iż dnia 28 listopada 1878 l. 38304 ci sami wnieśli podanie o adnotacyę powyższego sporu w stanie biernym rzeczonej realności. W załatwieniu powołanego pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 24 czerwca 1879 o 10 rano, tudzież rezolucyą z dnia 29 kwietnia 1879 l. 38304 dozwoloną została żądana adnotacya sporu.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wojciecha Krzywdzińskiego wiadomem nie jest przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Hajdukiewicza z substytucyą adw. dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków, 29 kwietnia 1879.

L. 1133. (4373 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, iż dnia 29 października 1883 zeszedł ze świata Łukasz Biziuk w Kołodróbce, z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Kołodróbka, 15 października 1883.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do powyższego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Ilnicki ustanowionym został za kuratora spadkowego przeprowadzonym będzie i przyznany tym, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

Zaleszczyki, 21 lutego 1884.

L. 8558. (4531 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Filipa, Adama i Jana Mangów, że 14 maja 1876 Józef, Edward, Antoni i Rudolf Widepuhle wnieśli prośbę o wykreślenie sumy 192 złr. mk. w stanie biernym realności n. 50 w Stryju, na rzecz Leopolda i Ewy Mang prenotowanej i że w skutek prośby spadkobierców Józefa Widepuhla z 7 czerwca 1884 l. 8558 do rozprawy wedle §. 45 ust. hip. termin na dzień 4 sierpnia 1884 wyznaczono; ustanawiając dla nich kuratorem adw. dra Popiela.

Wzywa się przeto Filipa Adama i Jana Mangów, by na powyższym terminie albo osobiście się zgłosili, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki dowodowe udzielili, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj, dnia 29 czerwca 1884.

Doniesienia prywatne.

Młoda osoba z dobrem wychowaniem i chlubnemi poleceniami, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu w kraju lub za granicą. Bliższa wiadomość pod literami **N. M.** post. rest. **Lwów.**

L. 400. (4611 1—3)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Mikołajowa w dopełnieniu uchwały Rady miejskiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego, z płacą rocznych 365 złr. a. w.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może stabilizacya.

Pp. Kompetenci mają być doktorami wszech nauk lekarskich, władać językami krajowemi i wykazać się z dotychczasowej praktyki, tudzież że 40 roku życia nie przekroczyli.

Podania, należycie udokumentowane, mają być wniesione do tutejszej Reprezentacyi miasta najdalej do końca lipca b. r.

Mikołajów, dnia 10 lipca 1884.

Jan Miśkiewicz
burmistrz.

L. 12722|83 i 992|84 (1246 19-24)

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw-żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedman; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, E. Mendrochowitz, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Kunmdachung.

Das Comité der verein. **Marcus Bernstein**'schen **Stiftungen** zur Unterstützung und zum Unterrichte isr. Handwerker bringt hiermit zur öffentlichen Kenntniss, das für israelitische, kräftige Knaben, welche sich dem Handwerkerstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung, bei einem Handwerker, untergebrecht werden wollen, drei Stiftungsplätze erledigt sind. Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabb. und Predigers B. Löwenstein bis 15 August 1884 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts - oder Heimatsschein, dass er der Lemberger israelitischen Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizianer ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.
II. Durch ein beglaubigtes Armutszeugniss dass weder er, noch die Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können.
III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betref dessen Verhältnisses zum Meister mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird.
IV. Bewerber aus der Prowinz haben ausserdem ein ärztliches Zeugniss ihrer Eignung zum Handwerke beizubringen.

Lemberg, 18 Juni 1884.

Das Comite der Verein.

Marcus Bernstein Stiftungen. (4075 2-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.